

Katolickie Stowarzyszenie Energetyków



NAZARET

Biuletyn Informacyjny

ROK XXII

sierpień 2015

NR 39

ISSN 1233-0000



Od Redakcji

Drodzy Czytelnicy Energetycy, Elektrycy i Elektronicy,

Oddajemy do Waszych rąk kolejny nasz biuletyn pielgrzymkowy, którego lektura i zawarte treści mają Nam pomóc w pielgrzymim trudzie na Jasną Górę do Matki Bożej Królowej Polski. Jest to już XXX jubileuszowa Pielgrzymka Energetyków, Elektryków i Elektroników do Pani Jasnogórskiej. Pielgrzymujemy pod hasłem „Nawracajcie się i wierzcie w ewangelię”. Artykuł ks. Michała Moskwy – Atakowana rodzina, lecz silną Bożą mocą, uzmysławia nam jak ważna jest silna rodzina, która czerpie swą siłę z wiary w Boga, codziennej modlitwie i życiu zgodnie z nauką kościoła. Ks. Jacek Waligóra nasz rekolekcjonista, przybliży nam sylwetkę metropolity Lwowa, ks. kardynała Mariana Jaworskiego w 65 rocznicę Jego kapłaństwa. Święty Maksymilian w swojej konferencji, którą zamieszczamy w biuletynie pisze zbawienne słowa: „Każde nawrócenie i każde uświęcenie dokonuje się tylko przez Matkę Bożą. Pracujemy dla nawrócenia i uświęcenia wszystkich przez Niepokalaną.” Te słowa skierowane do braci zakonnych dotyczą również nas samych. Nasze jubileuszowe XXX pielgrzymowanie jest pielgrzymowaniem szczególnym, pielgrzymujemy jako nasza Wspólnota Duszpasterska po raz pierwszy w nowej formule organizacyjnej jako Katolickie Stowarzyszenie Energetyków „Nazaret”. Nowa formuła działania naszej Wspólnoty Energetycznej pozwoli nam na bardziej aktywne działanie zgodnie z naszym zatwierdzonym statutem pogłębiając naszą wiarę i docierając

z ewangelizacją do naszych miejsc pracy. Naszemu jubileuszowemu pielgrzymowaniu towarzyszą jubileje: 110-lecie Energetyki Krakowskiej, 70-lecie Energetyki Gorzowskiej i 25-lecie zakładu ELMO. Jubileje prezentują swoją ciekawą historię, lektura zamieszczonych artykułów o Ich jubileuszach pokazują jak ważna jest energetyka w naszym życiu codziennym. Przedstawiamy w biuletynie trzy ważne dla nas sylwetki osób kol. diakona Ryszarda Kłosa, kol. Mariana Pawelca i kol. Czesława Szablewskiego. Są to osoby godne wysokiego szacunku i naśladowania w życiu codziennym. Mamy nadzieję, że lektura naszego biuletynu i artykuły opisujące działalność naszej wspólnoty zachęci Was do współpracy w redagowaniu naszego biuletynu i dzieleniu się informacją z Waszego życia codziennego z kręgu rodzinnego i zakładu pracy.

Z okazji Święta Energetyków i zarazem Święta naszego patrona św. Maksymiliana składamy Wam drodzy Czytelnicy i Pielgrzymi XXX Jubileuszowej Ogólnopolskiej Pielgrzymki na Jasną Górę życzenia, aby uroczystości te w których będziecie uczestniczyć umocniły Was w wierze aby wiara w ewangelię dawała Wam siłę w życiu codziennym a Jezus Chrystus, Matka Przenajświętsza – Pani Jasnogórka i nasz patron św. Maksymilian mieli nad nami opiekę i wskazywali nam drogę do wiecznego zbawienia.

Zespół redakcyjny Biuletynu

Słowo do Pielgrzymów



Drodzy Elektrycy, Energetycy i Elektrycy,

Serdecznie Was pozdrawiam w czasie, gdy jesteście na posterunku w służbie Bogu i człowiekowi. Wasza mozolna i odpowiedzialna praca jest wielkim darem Boga dla ludzkości poprzez Wasz umysł i serce i jest wspaniałomyślnym wyrazem współpracy z Waszej strony. Dziękujemy Wam za Wasz dobry czyn dla nas wszystkich, dla Polski i całego świata. Szczęść Wam Boże! – po stokroć i Waszym rodzinom!

Tym słowem błogosławieństwa pod adresem Waszej pięknej pracy zapraszam Was wszystkich i Wasze rodziny na XXX pielgrzymkę na Jasną Górę. Maryja, Matka Boża i nasza – bo została nam podarowana na Matkę z wysokości krzyża – czeka na swoich umiłowanych synów i córki: elektryków, energetyków, elektroników. Dobrze będzie w tę niedzielę, 23 sierpnia bieżącego roku, stawić się przed obliczem Matki Najświętszej na Jasnej Górze, by tam „odetchnąć Bogiem” – jak to mówił za poetą nasz umiłowany teolog pracy, św. Jan Paweł II.

W tym roku mamy bogato zastawiony stół mądrości na temat służby przez pracę, a nawet przez poświęcenie dla człowieka, a zwłaszcza tych najbiedniejszych. Ojciec Święty Franciszek wydał wielką encyklikę *Laudato si* o poszanowaniu wszelkich dóbr i energii, które Bóg złożył w ten świat przez akt stwórczy. Trzeba nam Bogu dziękować za dary różnego rodzaju mocy i energii i mądrze nimi gospodarować oraz sprawiedliwie się dzielić z innymi.

Aby tak było, trzeba koniecznie wejść w siebie, w głębiny dobrze uformowanego sumienia. Duch Święty jest źródłem wszelkiej energii i dobra dla człowieka. Temu wnikiemu w siebie dla zrozumienia współpracy z Duchem Świętym służy pielgrzymowanie na Jasną Górę. Z pewnością wyniknie z niego większe jeszcze dobro dla umiłowania naszej drogiej Ojczyzny. Na Jasnej Górze będziemy też wspólnie modlić się za siebie, za nasze wspólnoty małżeńskie i rodzinne, bezpieczeństwo przy pracy. Będziemy błagać Maryję za Polskę, by wytrwała przy wierze ojców i wartościach dobrze uformowanego sumienia.

Zapewniając o modlitwie, z serca błogosławię na wspólne pielgrzymowanie

Abp Stanisław Nowak

Częstochowa, 27 lipca 2015 r.

RODZINA ATAKOWANA, LECZ SILNA BOŻĄ MOCĄ

Psalm 2

*Dlaczego się burzą narody, * czemu ludy żywią daremne zamysły? Buntują się królowie ziemi † i władcy wraz z nimi spiskują * przeciw Panu i jego Pomazańcowi; „Stargajmy ich pęta, * a więzy precz odrzucmy od siebie!” Śmieje się Ten, który mieszka w niebie, * Pan się z nich naigrawa, A potem do nich mówi w gniewie swoim * i w swej zapalczowości wzbudza w nich trwogę: „Oto Ja ustanowiłem swego Króla * na Syjonie, świętej górze mojej”. Wyrok Pański ogłoszę: † On rzekł do Mnie Tyś jest moim Synem, * Ja dzisiaj zrodziłem Ciebie. Żądaj, a dam Ci w dziedzictwo narody * i krańce ziemi w posiadanie Twoje. Żelazną ręką będziesz nimi rządził, * skruszysz ich jak gliniane naczynie”. A teraz, królowie, zrozumcie, * nauczcie się, sędziowie ziemi: Służcie Panu z bojaźnią, * z drżeniem całujcie Mu stopy. Bo jeśli gniewem zapłonie, wejdziecie na drogę zagłady, † gdyż gniew Jego prędko wybucha. * Szczęśliwi wszyscy, którzy Mu ufają.*

Wyśpiewał to król Dawid przed trzema tysiącami lat. Czy dzisiaj te słowa są aktualne? Czy sytuacja się zmieniła? - Tylko zewnętrzna oprawa, zaś istota sprawy pozostaje ta sama. W bezwzględnej walce z Panem Bogiem, w obliczu deptania Jego przykazań, ludzkość stacza

się do samozagłady. Jakże w tej sytuacji trzeba uwielbiać nieskończoną miłość Pana Boga, Jego cierpliwość i miłosierdzie. Ostateczne jednak zwycięstwo będzie po stronie Pana Boga i żadne zło Go nie zwycięży. Kto nie skorzysta z Bożego miłosierdzia i Jego przestrogi, osiągnie go Boża sprawiedliwość - bo Pan Bóg jest też nieskończenie sprawiedliwy i o tym nie wolno nam zapomnieć.

W trosce o nasze zbawienie Pan Jezus nieskończenie się uniżył, został wzgardzony, podjął bolesną mękę i śmierć, jest z nami i ofiaruje się za nas w Przenajświętszej Eucharystii. Przychodził też z nieba w objawieniach prywatnych, a szczególnie swe orędzie miłosierdzia i pragnienie zbawienia każdego z nas przekazał przez świętą siostrę Faustynę. Posyłał też na ziemię swoją Matkę, aby przestrzegala, prosiła, wzywała do modlitwy i pokuty, a nawet płakała.

Zbliża się setna rocznica objawień Matki Bożej w Fatimie. Przygotowujemy się do tej rocznicy przez 9-letnią nowennę. Przypomnijmy sobie tematy poszczególnych lat:

2009 - Pewni zwycięstwa.

Konfrontacja z cywilizacją śmierci.

2010 - Bezpieczni na krawędzi czasu. Zawsze przy Maryi.

2011 - Więcej niż doczesność.

Jest niebo, jest piekło, jest czyściec.

2012 - Nie żyjemy dla siebie. Wynagradzanie za grzechy świata.

2013 - Eucharystyczny klucz. Cud nad cudami, zmienia wszystko.

2014 - Zapraszani do nieba. Jednak różaniec, konieczność pokuty.

2015 - Potęga rodziny. Domy Kościoła, którego nie przemogą. bramy piekła.

2016 - Bóg jest miłosierny. Ostatnie słowo należy do Pana Boga, który jest Miłością.

2017 - Droga przez serce. Przymierze serc Pana Jezusa, Matki Bożej i naszych.

Nie zapominajmy, że rok 2017 to także trzysetna rocznica powstania pierwszej loży masonskiej w Londynie, zaś masoneria postawiła sobie zadanie, aby do tego swego 300-lecia rozprawić się definitywnie z Kościołem Katolickim. Światowe bezbożnictwo przyjęło zasadę, że aby przeprowadzić swe plany, trzeba zniszczyć. Kościoła się nie zniszczy, jeśli się nie zniszczy rodziny. Rodziny się nie zniszczy, jeśli się nie zdeprawuje dzieci i młodzieży. Szczególny zaś atak skierowano na Polskę, bo w Polsce Kościół żyje, dzieci i młodzież uczą się religii, ludzie uczestniczą we Mszy Świętej, spowiadają się, słuchają, słowa Bożego. To zaś, co się dzieje, łatwiej zrozumiemy, jeśli

sięgniemy do nauki Marksa i Engelsa. Kardynał Ratzinger, późniejszy papież Benedykt XVI, komentując trzecią, tajemnicę fatimską, powiedział: „Rozpętała się totalna walka światowego bezbożnictwa z Kościołem. Kto jest wierny Kościołowi, ponosi cierpienia. Zamach na ojca świętego, to tylko jeden punkt tej walki. Komunizm w Rosji upadł, ale jego błędy opanowują świat”.

Marks i Engels, sięgając do nauki Marcina Lutra i Wilhelma Friedricha Hegla uważają, że człowiek jest „produktem jego własnej pracy”. „Mężczyzna i kobieta, rodzice i dzieci, rodzina, są tylko stroną lub momentami dziejów materii, względnie pojawiają się jako produkty wyrastającego z przyrody podziału pracy”. „Małżeństwo występuje jako uciemnienie jednej płci przez drugą, jako proklamacja nieznannej w dotychczasowych dziejach społeczności płci, co jest pierwszym klasowym przeciwieństwem i pierwszym klasowym uciskiem”. „Mężczyzna jest w rodzinie burżujem, a kobieta reprezentuje proletariata”.

Według Lenina „nie wierzymy w Boga, nie istnieje żadna moralność poza ludzkim społeczeństwem”. „Moralność ma być podporządkowana interesom walki klas proletariatu”. „Na cmentarzystku chrześcijańskich ideałów moralnych oraz chrześcijańskiej rodziny nadbudowuje się istotę społeczeństwa komunistycznego”.

Według Engelsa kobieta powinna wystąpić ze zwierzę-

cej formy małżeństwa ekskluzywnego, tworzono go z jednym mężczyzną i przystąpić do uniwersalnej prostytucji ze społecznością - wkroczyć na drogę ogólnej prostytucji ze społeczeństwem”. Wychowanie dzieci jest sprawą publiczną. „Publiczne jadalnie, żłobki, przedszkola, to są wzorowe przykłady zarodków komunizmu”. „Całe wychowanie, kształcenie i ćwiczenie dzisiejszej młodzieży ma się dokonywać według moralności komunistycznej”.

Karol Marks pisze: „Im bardziej człowiek stawia na Boga, tym mniej zatrzymuje dla siebie samego. Każde zatem odniesienie do Boga jako doskonałego Kreatora musi zostać odrzucone i uznane za bezwartościowe, co więcej, całkowicie błędne i tym samym zniewalające”.

Nowa lewica, jako główne źródła zniewolenia człowieka, uznaje religię, rodzinę i kulturę. Kulturą jest to wszystko, co formuje człowieka od wewnątrz: jego myśli, wartości, sposób postępowania i to, co nim kieruje. Zdaniem niemarksistów trzeba to wszystko zniszczyć i budować nową cywilizację. Zapytajmy: jaką? Z jakimi wartościami? Na ludzkich namiętnościach i upadku moralnym nie można budować. Chcą bowiem w centrum ludzkiego życia postawić seks. Seksualizacji podporządkować całą rzeczywistość oraz całą ludzką, kulturę, uwolnić popęd seksualny jako niczym nie ograniczony, ani religią, ani żadnym ludzkim prawem, ani

nawet żadnymi prawami natury. Pomyślmy jednak: Ogień i woda, to wspaniałe żywioły, konieczne do życia, lecz trzeba, aby były opanowane. Gdy się wyrwają spod kontroli, dokonują niesamowitego spustoszenia. Podobnie popęd seksualny, dany przez Pana Boga, ma wspaniałe zadanie, lecz nieopanowany niszczy wszystko, a przede wszystkim człowieka i w tym życiu i na wieczność.

Słyszałem kiedyś anegdotkę, jak drzewo rozmawiało z człowiekiem i mówi: My, drzewa, jesteśmy mocno zakorzenione i trzymamy się mocno, a wy, ludzie, co? Jacy jesteście słabi i nieszczęśliwi! Człowiek, oczywiście, też potrzebuje oparcia i zakorzenienia, lecz innego rodzaju: W Kościele Katolickim, w ojczyźnie, w ojczyźnie, w rodzinie. Jeżeli mu się to odbierze, w dodatku zabije się w nim sumienie i rzuci się go na drogę seksu, gdy zbałamucony nawet nie jest pewny, czy jest mężczyzną, czy kobietą, staje się zagubiony i łatwo nim manipulować, a nawet go zniewolić.

Jeśli myślimy tylko po ludzku, obecna sytuacja wydaje się tragiczna i beznadziejna. Nie upadajmy jednak na duchu, nie wolno się załamywać, nie wolno też patrzeć obojętnie na to, co się dzieje. Pamiętajmy na słowa Pana Jezusa: „Będziecie moimi świadkami w Jerozolimie, w całej Judei, w Samarii i aż po krańce ziemi” (Dz.Ap.1,3). Sytuacja na świecie nie była wówczas lepsza, niż obecnie. Apostołowie nie potrafili być

świadcami „aż po krańce ziemi”. Pan Jezus miał na myśli także i nas, abyśmy przejęli to ich zadanie.

Od czego zacząć? Gdy pewien dziennikarz zapytał św. Matkę Teresę, co jej zdaniem należałoby w Kościele zmienić i poprawić, odpowiedziała: „Mnie i ciebie, proszę pana”. Zatrószmy się więc o to, aby zawsze żyć w łasce Bożej i aby nasze rodziny żyły Bożym życiem oraz by w naszym środowisku służyć dobrym przykładem i dobrym słowem.

Sprawy małżeństwa i rodziny należą do najważniejszych. Stanowią o tym, jakie są narody i społeczeństwa oraz jaki jest świat. Objawienia fatimskie dotyczą także rodziny. W jednym z „Apeleli Orędzia Fatimskiego” jest wezwanie do uświęcenia rodzin. Siostra Łucja pisze tak: „Pierwszym było objawienie Świętej Rodziny. Nasza Pani i Dziecię Jezus błogosławiące lud w ramionach świętego Józefa”. „Bóg ustanowił małżeństwo jako więź nierozzerwalną. Po otrzymaniu Sakramentu Małżeństwa zjednoczenie tych dwojga osób jest już definitywne i nie dopuszcza żadnych podziałów; jest nierozzerwalne, dopóki żyją oboje. Tak uczynił i tak zarządził sam Bóg.

Siostra Łucja w dalszych rozważaniach o małżeństwie powołuje się na Księgę Rodzaju, że Bóg stworzył mężczyznę i kobietę, „ a tych dwoje tworzą jedność”. Jedność oznacza, że stają się jednym ciałem (Rdz. 2, 24). Jednego ciała nie da się podzielić, wla-

śnie przez przyjęcie Sakramentu stają się jednym ciałem. Stają się dla siebie darem nieodwołalnym. Daru nieodwołalnego, jakim jest przymierze małżeńskie, odwołać się nie da, gdyż jest to dar świadomy i dobrowolny. Małżeństwo to dar szczególny; wzajemne darowanie siebie aż do śmierci. Wierna i nierozzerwalna miłość nie jest łatwa. Konieczne jest nieustanne odwoływanie się do mocy Sakramentu. Sakrament staje się zadaniem, które jest zobowiązaniem na całe życie małżonków.

Poucza dalej s. Łucja, że cel, dla którego Bóg powołał rodzinę, to uczestnictwo w Bożej mocy. „Ta właśnie decyzja zespolenia swoich stworzeń z własnym dziełem stwórczym jest wielkim przejawem ojcowskiej dobroci Boga. Z tego zaś zespolenia Bóg pragnie rodzenia się nowych istnień, podobnie jak rośliny rodzą kwiaty i owoce”, „Ognisko rodzinne winno być podobne do ogrodu, w którym rozkwitają nowe pączki róży, dające światu świeżość niewinności, widok czysty i pełen zaufania do życia oraz uśmiech młodzieńczy, jasny i radosny”.

Podstawa, wychowania i właściwej hierarchii wartości jest wychowanie religijne. Jest to przede wszystkim nauczanie właściwej relacji do Pana Boga. Nauczanie, że Pan Bóg jest Ojcem i trzeba z Nim rozmawiać przez modlitwę. Dlaczego trzeba się modlić? Odpowiada Pan Jezus na Górze Oliwnej: „Módlcie się, abyście nie ulegli pokusie” (Łk.22,39)- Pokusa, to nie tylko nasza słabość, to szept szatana. On

walczy o każdego człowieka. Matka Boża w objawieniach fatimskich pokazała dzieciom piekło, nie po to, aby je przestraszyć, lecz by ich zachęcić do modlitwy za grzeszników oraz by przez ich pośrednictwo przypomnieć ludziom o tej strasznej rzeczywistości i przestrzec przed potępieniem.

Ojciec św. Franciszek w jednym z pierwszych przemówień powiedział: „Kto się nie modli do Boga, ten się modli do diabła”. Tak jest, bo nie można w pustkę skierować swego serca i swego życia. Serce nie może być puste. Jeśli nie ma w nim Pana Boga, Jego miejsce zajmuje szatan. Fatimska modlitwa, to przede wszystkim modlitwa różańcowa. Siostra Łucja rozważa, dlaczego Matka Boża wybrała tę właśnie modlitwę: „Może dlatego, że jest najbardziej przystępna dla wszystkich: małych i wielkich, mędrców i nieuczonych, którzy w dobrej woli wszyscy codziennie mogą ofiarować Bogu pokorne odmawianie części różańca”.

W rodzinach, w których wszyscy się modlą, zwłaszcza wspólnie, nie zdarzają się poważne konflikty, a jeśli nawet coś takiego się zdarzy, daje się pomyślnie rozwiązać. Niech szczególną pociechą i umocnieniem wśród dzisiejszego zamieszania i trudności będą słowa Matki Bożej: „W końcu Moje Niepokalane Serce zatriumfuje”. Przyczyniajmy się do tego triumfu Serca Matki Bożej w nas samych, w naszych rodzinach, w ojczyźnie i w całym świecie.

Ks. Michał Moskwa

KARDYNAŁ ZE LWOWA



27 czerwca w bazylice w Kalwarii Zebrzydowskiej odbyła się uroczystość 65 lecia kapłaństwa ks. kard. Mariana Jaworskiego. Miejsce jubileuszu nie było przypadkowe. W Kalwarii Zebrzydowskiej 25 czerwca 1950 roku otrzymał święcenia kapłańskie z rąk abpa Eugeniusza Baziaka.

Do Seminarium Duchownego we Lwowie Marian Jaworski został przyjęty w czerwcu 1945 roku. Niedługo potem, w październiku, Seminarium zostało ewakuowane. Naciski władz sowieckich spowodowały, że lwowski metropolita abp E. Baziak, podjął decyzję o przeniesieniu Seminarium do Kalwarii Zebrzydowskiej. W taki sposób klerycy i przełożeni Seminarium podzielili los wielu Polaków z terenów zajętych przez Związek Radziecki. Musieli

opuścić swoją ojczystą, bo tak zacytowali przywódcy wielkich mocarstw na konferencji w Teheranie i Jałcie.

Podróż pociągiem ze Lwowa do Kalwarii Zebrzydowskiej trwała tydzień czasu (dziś można tę trasę pokonać w kilka godzin). Gościnność OO. Bernardynów otworzyła drzwi kalwaryjskiego klasztoru. Ks. kard. M. Jaworski całą formację odbył w murach kalwaryjskiego sanktuarium.

W październiku 1950 roku, Seminarium zostało rozwiązane. Taka była decyzja ówczesnych władz Polskich.

Na okolicznościowym obrazku wydanym z okazji jubileuszu Ks. Kardynał poprosił krótko: o modlitwę za Kościół. Z okazji jubileuszu została wydana książka – zbiór kazań Ks. Kardynała. Opublikowane kazania pochodzą ze szczególnego okresu życia dostojnego Jubilata. W latach 1989 – 1991 nadarzyła się okazja by przekroczyć granicę Związku Radzieckiego i odwiedzić archidiecezję lwowską i diecezję przemyską (te części które pozostały na terenie ZSRR) oraz diecezję łucką, diecezję w Jassach, diecezję kamieniecko – podolską. Kard. M. Jaworski był wtedy administratorem apostolskim

w Lubaczowie, czyli tej części archidiecezji lwowskiej, która pozostała w granicach Polski. Wizyty duszpasterskie w latach 1989 – 1991 związane były z poświęceniem na nowo otwieranych świątyń, z uroczystościami I Komunii św. i bierzmowania. Wymownym jest tytuł zbioru kazań: „Bramy piekielne go nie przemogą.”

Jubileusz 65 lecia nie jest codziennym jubileuszem, stąd pozostaje życzyć dostojnemu Jubilatowi – ad multos annos – oraz spełnić prośbę z okolicznościowego obrazka – modlić się za Kościół.

Kalendarium życia ks. kard. Mariana Jaworskiego

- **21 VIII 1926** – urodzony we Lwowie, syn Wincentego i Stanisławy z domu Łastowieckiej; ochrzczony w kościele św. Antoniego we Lwowie
- **1945** – wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego we Lwowie, w październiku 1945 roku Seminarium decyzją ks. arcybpa Eugeniusza Baziaka zostało przeniesione do klasztoru OO. Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej – Sanktuarium Pasyjno – Maryjnego
- **25 VI 1950** – święcenia kapłańskie w Kalwarii Zebrzydowskiej z rąk ks. arcybpa Eugeniusza Baziaka; mianowany wikariuszem parafii Basznia Dolna koło Lubaczowa

- **1951** – rozpoczęcie studiów doktoranckich na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, uwieńczone doktoratem z teologii w roku 1952
- **VIII 1952 – XII 1953** – wikariusz w parafii św. Marii Magdaleny w Poroninie
- **1954 – 1955** – studia na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego uwieńczone doktoratem z filozofii
- **1956 – 1958** – kapelan metropolity lwowskiego i administratora apostolskiego w Krakowie, ks. arcybpa Eugeniusza Baziaka, podjęcie wykładów w seminariach diecezjalnych i zakonnych
- **1961 – 1967** – wykłady na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej KUL
- **1965 – 1976** – wykładowca Wydziału Filozofii Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie
- **1966** – habilitacja na Wydziale Filozofii ATK
- **1967** – tytuł profesora nadzwyczajnego
- **1970 – 1980** – sekretarz Rady Naukowej Konferencji Episkopatu Polski
- **1976** – tytuł profesora zwyczajnego
- **1974 – 1982** – dziekan Papieskiego Wydziału Teologicznego w Krakowie
- **1982 – 1988** – pierwszy Rektor Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, utworzonej przez św. Jana Pawła II 8 grudnia 1981
- **24 V 1984** – mianowany biskupem tytularnym Lambesi i administratorem apostolskim w Lubaczowie
- **23 VI 1984** – konsekracja biskupia z rąk ks. kard. Franciszka Macharskiego w archikatedrze na Wawelu w Krakowie
- **16 I 1991** – mianowany metropolitą lwowskim
- **18 V 1991** – ingres do bazyliki metropolitalnej we Lwowie (pierwotnie ingres miał odbyć się 6 kwietnia)
- **1996 – 1998** – administrator apostolski diecezji w Łucku
- **21 III 1998** – mianowanie Kardynałem in pectore
- **28 I 2001** – publiczne ogłoszenie Kardynałem
- **3 III 2001** – ingres kardynalski do bazyliki we Lwowie
- **2 IV 2005** – obecny przy śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II
- **21 X 2008** – rezygnacja (ze względu na wiek) z urzędu metropolity lwowskiego, następcą został ks. arcybpa Mieczysław Mokrzycki
- Doktorat honoris causa
- **1985** – Wydział Teologii Katolickiej Ruhr – Universität w Bochum
- **2002** – Wydział Filozofii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
- **2006** – Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu
- **2006** – Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie
- Gościł Jana Pawła II – w Lubaczowie – jako metropolita lwowski (zaproszenie wystosował jako administrator apostolski w Lubaczowie) – 2 - 3 czerwca 1991 – we Lwowie – jako metropolita lwowski – 26 - 27 czerwca 2001

oprac. ks. Jacek Waligóra

U ŚW. JANA Z DUKLI W CZĘSTOCHOWIE

Jedynie Chrystus w Tobie jest moją ucieczką, Tobie składam każde moje cierpienie i mękę, i udrękę moją, bo wszystko jest w odniesieniu do Ciebie. Nie pomogą mi rozliczni przyjaciele, nie zdołają przyjść mi z pomocą, nie potrafią udzielić rady i odpowiedzi mędrcy, nie pocieszą mnie uczone księgi, nie dadzą wol-

ności drogocenne przedmioty, nie zabezpieczy miejsce ukryte, ani żadne zacisze jeśli Ty sam nie przyjdiesz, nie wspomogiesz, nie pokrzepisz, nie pocieszysz, nie pouczysz i nie zabezpieczysz”. (Tomasz a Kempis — O naśladowaniu Jezusa Chrystusa)

Św. Jan z Dukli -nauczyciel prawdy ewangelicznej.

Z obserwacji życia wynika, że dzisiejszy człowiek doświadcza, może bardziej niż w przeszłości, wewnętrznego chaosu i relatywizmu, pomieszania pojęć i często zaprogramowanego fałszowania prawdy, a niekiedy zderzenia z systemami i strukturami zajmującymi się jej zwalczaniem. Ten chaos i nieporządek myśli

zadowolającej się pustymi hasłami reklamówek polityczno-społecznych przed wyborami jest głównym zniewoleniem człowieka XXI wieku, powodującym zagubienie na drodze decydowania o kierunku i jakości życia. W miejsce prawdy zostaje wtedy prawdy podobieństwo, czyli zbiór opinii różnych ludzi, a to powoduje, że człowiek kieruje się raz jedną, raz drugą opinią, uzależniając się od zdania innych albo od tego, co w danej chwili wygodne, sam jednak pozostaje obojętnym przedmiotem niejednej manipulacji i gry na uczuciach, bo pozbawiony jest naturalnej ochrony pochodzącej od prawdy.

To doświadczenie zagubienia i płytkości, a szczególnie – zmęczenie wielością kłamstw

i złudnych obietnic, rodzi niekiedy tęsknotę za tym, co jest najważniejsze: za prawdą, która daje wolność. Szuka się wtedy kogoś, kto pomógłby odnaleźć drogę do życia głęboko rozumnego, wolnego i szczęśliwego. Kościół wydał i wydaje wielu przewodników prawdy ewangelicznej. Jest nim również św. Jan z Dukli-patron Lwowa i ziemi lwowskiej, patron Archidiecezji Przemyskiej, patron wielu parafii - Będków k. Kielc, Częstochowa, Dukla, Przemyśl, Żytomierz na Ukrainie. W ostatnim czasie patron bardzo skuteczny - w Centrum



Onkologii Ziemi Lubelskiej.

Świat dzisiejszy potrzebuje ludzi sumienia, świadków prawdy, która oświeca rozum i kształtuje wolność wewnętrzną. ŚWIĘTY Jan Duklanin może pomóc każdemu, kto szuka prawdy, wolności, pragnie szczęścia w odnalezieniu własnego człowieczeństwa w Chrystusie, pewnej drogi świętości.

o. Krystian Olszewski ofm

KONFERENCJA ŚWIĘTEGO MAKSYMILIANA MARII KOLBE

92

Konferencje OMK II, 100-103

Nawrócenie i uświęcenie przez Niepokalaną

Tyle jest zakonów, takie mają wznioste i święte cele, tyle dobrych środków – po co jeszcze Niepokalanów istnieje i co nas różni od istotnych? Prawda jest ta sama, a środki są różnorodne. W wojsku na przykład co innego konnica, a co innego artyleria, chociaż jest to ta sama armia. Dlatego też i wiele istnieje zakonów, bo wiele jest środków.

Specjalnym charakterem zakonu franciszkańskiego

jest ubóstwo, a Niepokalanów prócz tego jest centralą MI, czyli działalność swoją nawrócenia i uświęcenia dusz prowadzi przez Niepokalaną, w myśl dyplomika milicyjnego. Dlaczego to przez Niepokalaną? Bo Niepokalanów jest Pośredniczką wszelkich łask.

Czy może być jakieś nawrócenie lub uświęcenie bez łaski?

Odpowiadają wszyscy, że nie może być.

Czy odrodzenie zakonu może być osiągalne bez Matki Bożej? Czy to jest odrodzenie zakonu? Nie jest to nic innego, tylko nawrócenie i uświęcenie zakonników. A ponieważ do każdego nawrócenia potrzeb-



na jest łaska, a Pośredniczką wszystkich łask jest Niepokalana, więc odrodzenie zakonu musi się dokonać za pośrednictwem Niepokalanej.

Czy Matce Bożej miła jest nazwa Niepokalana?

Niewątpliwie tak, bo sama się nazwała mówiąc do św. Bernadetty- „Jestem Niepokalane Poczęcie” i to Jej pierwszy przywilej.

Czy jest różnica między wyrazami Niepokalane Poczęcie a Niepokalana Poczęta?

Różnica istnieje taka, jaka na przykład między wyrażeniem biały a białość. Jeśli jest biały – to może się pobrudzić, ale białość nie ulega już żadnym zmianom. Ta nazwa Niepokalane Poczęcie jest bardzo ważna i dowodzi, że Niepokalana jest cała piękna,

bez żadnego grzechu. To jest Jej najpierwszy przywilej, a to co pierwsze – to i najdroższe. Niepokalana nie była nigdy pod władzą szatana.

Każde nawrócenie i każde uświęcenie dokonuje się tylko przez Matkę Bożą. Pracujemy dla nawrócenia i uświęcenia wszystkich przez Niepokalaną.

W takim razie, czym się różni cel MI od celu naszego zakonu?

Celem naszego zakonu jest uświęcenie swych członków i innych. Uświęcenie przez łaskę, a Pośredniczką

łaski jest Niepokalana – niczym się zatem nie różnią te cele. Na ołtarzu tym składa się wszystko: wolę przez posłuszeństwo, ciało przez ślub czystości i mienie przez ślub ubóstwa. Oddajemy się do dyspozycji Niepokalanej bez granic, tak żebyśmy byli narzędziami w Jej rękach.

To „przez Niepokalaną” jest tajemnicą i nie wszyscy potrafią to zrozumieć.

*Niepokalanów,
wtorek 10 VIII 1937.*

Notował br. Witalian Miłoz

Komentarz Ks. Prałata Michała Moskwy po jutrzni odmówionej na antenie Radia Maryja

Matka Boża Częstochowska

Matko Boża, dziękujemy Ci za to, że obrałaś swój tron chwały i miłości na Jasnej Górze. Ileż łask otrzymał w ciągu wieków za Twym pośrednictwem cały nasz naród i ci wszyscy, którzy zaufali Twej miłości. Ile dusz zostało i jeszcze będzie zbawionych dzięki Tobie, nasza Jasnogórska Królowo i Matko. W czasie potopu szwedzkiego, potęga szwedzka załamała się u stóp Jasnej Góry. Również i ostatnią wojnę jasnogórski klasztor przetrwał nienaruszony. Chociaż już na jej początku zawisło nad nim śmiertelne niebezpieczeństwo. Już 1 września rano Niemcy wysłali eskadry samolotów, aby zbombardować Jasną Górę. Piloci wrócili i mówili, że otrzymali niedobre mapy i współrzędne, bo w tym miejscu było wielkie jezioro. Zrzucili tam bomby, bo nie wolno było wracać i lądować z uzbrojonymi bombami. Dowództwo posądziło ich o sabotaż i oddało pod sąd wojskowy. Po poł-

dniu tego dnia wysłano drugą eskadrę. Oni też zawiedli, bo zamiast klasztoru zobaczyli wielki obszar leśny i również tam zrzucili bomby. Następnie podzielili los swoich kolegów. Dnia 2 września rano wysłano trzecią eskadrę, a załogę stanowili oficerowie SS jako ochotnicy. Nikt z tej eskadry nie wrócił do bazy i nie wiadomo co się z nimi stało. Jeden tylko z nich, kaleka o bezwładnych nogach, opowiadał tak:

„Będąc lejtnantem lotnictwa wojskowego formacji SS zgłosiłem się na ochotnika do eskadry, której celem było zbombardowanie kościoła z obrazem Madonny w Częstochowie. Zażądali ochotników dlatego, że dwie poprzednie eskadry, na skutek sabotażu, czy dywersji, nie wykonały tego zadania. Postanowiliśmy to zadanie wykonać za wszelką cenę, gdyż taki był rozkaz naszego dowództwa SS. Po starcie początkowo lot odbywał się normalnie. Gdzieś w połowie trasy stery nasze zaczęły działać samoczynnie i zauważyłem,

że lotnicy zaczynają lecieć w różnych kierunkach, ale nie do celu. Ja, z braku benzyny wylądowałem w Czechosłowacji na kartoflisku. O losie kolegów nic nie wiem. Wiem, że będę kaleką do końca życia, ponieważ z Bogiem nie wolno walczyć. To moje kalectwo jest dla mnie cudem odzyskania wiary.” – (koniec cytatu).

TAK. Z Bogiem nie wolno walczyć. Oby pamiętali o tym ci, którzy dzisiaj z Panem Bogiem Walczą, znieważają krzyż, plują na Boże przykazania i na chrześcijańskie wartości, plują oszczerstwami na Radio Maryja, na Kościół, na kapłanów. Pan Bóg zaś jest nierychliwy, ale sprawiedliwy. Czekają na opamiętanie i nawrócenie człowieka – lecz też rozliczy każdego według swej sprawiedliwości. Obyśmy i my o tym pamiętali, trzymali się mocno Pana Boga, Matki Bożej i Kościoła – oraz byśmy nigdy ich nie zdradzili.

Radio Maryja, 2011-08-26

Jubileusze

1905 – 2015

ENERGETYKA KRAKOWSKA HISTORIA I TRADYCJA

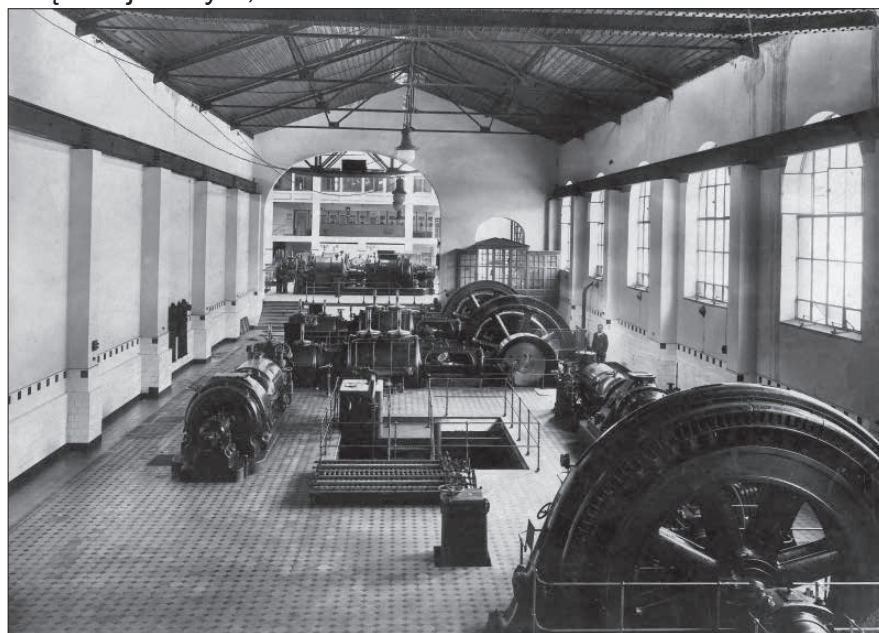


Już w XIX stuleciu mieszkańcy Krakowa byli świadkami „elektrycznych eksperymentów”. Latem 1880 roku, kiedy to cesarz Franciszek Józef odbywał podróż inspekcyjną po Galicji, Kraków powitał go wspianymi iluminacjami. Maszyn dynamo - elektrycznych wytwarzających prąd do zasilania lamp łukowych użyto również w 1883 r., gdy na rynku krakowskim obchodzono 200. rocznicę odsieczy wiedeńskiej.

Pierwszą stacjonarną elektrownią w Krakowie był tzw. Dom Machin, budynek stojący do dzisiaj na tyłach teatru im. J. Słowackiego, uruchomiony wraz z oddaniem do użytku teatru w 1893 roku. Teatr był pierwszym w Krakowie budynkiem oświetlanym elektrycznie.

Pod koniec XIX w. powstają też pierwsze, prywatne elektrownie, które zasilają fabryki i budynki użyteczności publicznej.

W 1900 r. w Krakowie pracuje 15 stacji blokowych o łącznej mocy 0,27 MW.



W tym samym czasie, bo w latach 1899-1900 w Podgórze, które było wówczas samodzielnym miastem, przy ulicy Nadwiślańskiej 4 wybudowano jedną z pierwszych elektrowni w Galicji. Elektrownię otwarto 1 marca 1900 r. a jej moc wynosiła 0,6 MW. Pierwszym kierownikiem elektrowni był inżynier Rudolf Nowak. W 1926 r. rozpoczęto przebudowę i adaptację obiektu (według projektu Jana Rzymkowskiego) na dom noclegowy i łaźnię przedsiębiorstwa komunikacyjnego. Po II wojnie budynki zostały przejęte przez Stację Pogotowia Ratunkowego i tak wykorzystywano je do lat 90-tych.

Budowa Elektrowni Miejskiej w Krakowie

W 1900 r., idąc z duchem czasu i wymaganiami po-

stępu technicznego, Rada Miasta Krakowa podjęła decyzję odnośnie budowy własnej centralnej elektrowni, której zadaniem miało być wytwarzanie prądu nie tylko na rzecz budynków użyteczności publicznej, ale przede wszystkim na potrzeby mieszkańców miasta oraz zakładów przemysłowych. **Budowę elektrowni usytuowanej na Kazimierzu u zbiegu ul. św. Wawrzyńca i Dajwór rozpoczęto 15 kwietnia 1904 r. a uruchomiona została 18 lutego 1905 r. a pierwszym dyrektorem elektrowni został inż. Kazimierz Gayczak.**

Elektrownia wyposażona była w dwa agregaty po 300 KM, napędzane silnikami gazowymi. W pierwszym roku działalności krakowska elektrownia wyprodukowała ok. 250 tys. kWh energii elektrycznej. Dziś, gdy jedno gospodarstwo domowe zużywa rocznie ok. 3500 kWh, produkcja energii elektrycznej z 1905 r. starczyłaby dla ok. 70 rodzin.

Na początku swojej działalności elektrownia pracowała jako wspólne przedsiębiorstwo z Gazownią Miejską. Jej usamodzielnienie się nastąpiło 1 lipca 1908 r. W tym samym roku Elektrownia uzyskała osobowość prawną i została wpisana do rejestru handlowego jako Elektrownia Miejska w Krakowie a w 1911 r. nowym dyrektorem elektrowni został inż. Stanisław Bieliński.

Rozbudowa elektrowni

W latach 1909-1913 w związku z rozszerzeniem się granic Krakowa, a tym samym wzrostem liczby jego mieszkańców (o ponad 50 %) na-



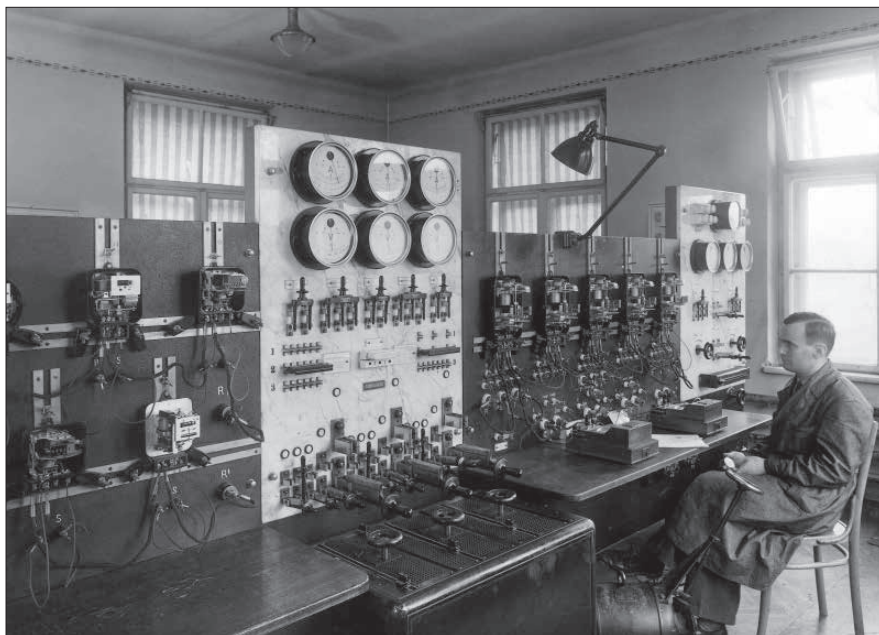
stąpiła rozbudowa Elektrowni. Przystąpiono do instalacji nowych maszyn prądotwórczych oraz unowocześniania technologii produkcji energii.

W 1912 r. rozpoczął się proces przechodzenia Elektrowni z prądu stałego na prąd zmienny, dlatego też koniecznością stała się budowa nowych stacji transformatorowych oraz rozbudowa sieci. Wynikiem tych działań była m.in. budowa podstacji przetwornic przy ul. Łobzowskiej w Krakowie, której uruchomienie wywołało wiele sprzeciwów ze strony mieszkańców, którzy żądali usunięcia „ryczącego potwora”. W związku ze stale

rosnącym zapotrzebowaniem na energię elektryczną w miarę możliwości zwiększano moce produkcyjne elektrowni, która w 1925 r. osiągnęła moc 14 MW.

Prąd nie tylko z Krakowa i dla Krakowa

Od grudnia 1930 r. energia elektryczna pozyskiwana była również z Elektrowni Jaworzno. Energia ta pokrywała ówczesne zapotrzebowanie Krakowa, tj. ok. 21 mln kWh rocznie. W 1930 r. w związku z tym, że Kraków otrzymał uprawnienia rządowe na elektryfikację 30 gmin podmiejskich upoważniono Elektrownię Miejską do



elektryfikacji m.in. Bronowic Wielkich, Prądnika Czerwonego, Olszy, Prokocimia i Borku Fałęckiego.

Oświetlenie uliczne miasta Krakowa

Jeszcze przed wybuchem I wojny światowej, tj. w 1913 r. na ulicach Krakowa instalowane są pierwsze lampy elektryczne, które zastępują oświetlenie gazowe. Najpierw oświetlone zostały ulice w obrębie Plant. Zainstalowano wówczas 287 lamp żarowych o mocy po 500 W. Następnie przystąpiono do oświetlenia pozostałych ulic miasta, a także sieci ulic i dróg w podmiejskich gminach. W 1939 r. Kraków posiadał 5 279 lamp elektrycznych, a reflektory do iluminacji zabytków oświetlały m.in. Sukiennice i Wawel. Warto zaznaczyć, iż w tym czasie to właśnie Kraków uznawany był za jedno z najlepiej oświetlonych miast europejskich.

Czasy II wojny światowej

W czasie okupacji elektrownia pozostawała pod za-

rzędem niemieckim i podporządkowana była gospodarce wojennej okupanta, który prowadził rabunkową eksploatację jej urządzeń. Ponadto elektrownia pracowała bez rezerw, co spowodowało katastrofalne przeciążenia wszystkich urządzeń prądowych i sieciowych. Wstrzymano większość prowadzonych przez elektrownię inwestycji a wobec pracowników okupant stosował represje - aresztowania i zesłania do obozu w Oświęcimiu. W dowód pamięci o 19 pracownikach elektrowni poległych w obozach koncentracyjnych załoga ufundowała w 1965 r. tablicę pamiątkową, która do dziś przypomina o tragicznych wydarzeniach z czasów II wojny.

Wraz z wyzwoleniem nastąpiła intensywne odbudowa zniszczonych wskutek działań wojennych urządzeń Elektrowni Miejskiej i sieci energetycznych, m.in. linii przesyłowej z Jaworzna. Sama elektrownia szczęśliwie ocalała dzięki pracowni-

kom, którzy w porę znaleźli i zabezpieczyli ładunki wybuchowe pozostawione przez Niemców w piwnicach budynków elektrowni. Pracownikom elektrowni udało się również odzyskać część zrabowanych w czasie wojny urządzeń.

Po wojnie w 1947 r. Elektrownia Miejska została upaństwowiona.

Intensywna rozbudowa urządzeń i sieci energetycznej oraz elektryfikacja wsi

W latach 1950 – 1960 w związku z rozbudową budownictwa mieszkaniowego i budową potężnych zakładów przemysłowych m.in. Huty im. Lenina wzrosło zapotrzebowanie na energię elektryczną. Najintensywniejsza rozbudowa sieci i urządzeń energetycznych przypadła na okres realizacji planów: 6 – letniego (1950 -1955) i 5 – letniego (1956 – 1960), w ramach których powstały nowe, potężne stacje transformatorowe 110/30/15 kV, m.in. Lubocza, która zasilala nie tylko kombinat i powstającą dzielnicę Nową Hutę, ale także okoliczne wsie.

Równolegle z rozwojem sieci dla potrzeb przemysłu prowadzona była powszechna elektryfikacja wsi. W planie 6-letnim zelektryfikowano m.in. Mistrzejowice, Przegorzały i Ruszczę a **za datę zakończenia procesu elektryfikacji wsi w rejonie krakowskim przyjmuje się rok 1968, w którym prąd otrzymała wieś Ochotnica.**

oprac. Ewa Groń



Właśnie mija okrągła 70 rocznica powstania Energetyki Gorzowskiej. Jeszcze nie tak dawno hucznie obchodzono kolejne okrągłe rocznice. Były akademie, zabawy, okolicznościowe publikacje, odznaczenia itp..Chciałoby się powiedzieć –komu to przeszkadzało. Z niepokojem obserwuję próby „zaorania” Oddziału Dystrybucji Gorzów Wlkp. W wielu wystąpieniach i publikacjach pojawia się sformułowanie poznańska grupa Enea. W tym momencie pragnę przypomnieć ,że Enea powstała z połączenia pięciu

niezależnych podmiotów w tym z Zakładu Energetycznego Gorzów S.A. Nie wypadliśmy sroce spod ogona. Mamy swoją historię, której skróconą wersję podsumowującą 70 letni okres przedstawiam w tej publikacji.

Po przejściu frontu, przybyłe na Ziemię Lubuską grupy operacyjne, przy współdziałaniu powołanych władz samorządowych, przystąpiły do organizowania prac nad odbudową i uruchamianiem przemysłu, warsztatów rzemieślniczych oraz handlu.

Natychmiast przystąpiono, także do przywracania dostawy energii elektrycznej dla miast i osiedli wykorzystując w tym celu istniejące lokalne źródła wytwórcze ,elektrownie wodne i ciepłne. Zasilanie, bowiem ze źródeł centralnych, było przerwane na skutek poważnych zniszczeń w sieciach elektroenergetycznych wysokich i średnich napięć. Uszkodzone były, także centralne źródła wytwarzania energii elektrycznej, a uruchomienie ich nie było możliwym w krótkim okresie. W 1945 roku majątek dawnego przedsiębiorstwa niemieckiego przekazany został Zjednoczeniu Energetycznemu Okręgu Poznańskiego, w tym 4 elektrownie wodne: EW Bledzew na rzece Obrze w okolicach miejscowości Bledzew, EW Kamienna na rzece Drawie w miejscowości Kamienna Knieja, EW Gucisz na rzece Myśli w miejscowości Gucisz, EW Międzylesie na rzece Myśli w miejscowości Reczyce. Uruchamianie elektrowni lokalnych i przywracanie chociaż częściowo dostawy energii elektrycznej w poszczególnych miastach i osiedlach było w dużej mierze uzależnione nie tylko od stanu technicznego urządzeń, ale także bardzo często od



możliwości zatrudnienia wykwalifikowanych elektryków. Przy uruchamianiu i przywracaniu dostawy energii elektrycznej w początkowym okresie korzystano również z poniemieckiej obsługi tych urządzeń. Energetyka zawodowa na obszarze Ziemi Lubuskiej formalnie rozpoczyna działalność w końcu maja 1945 r., po powołaniu w Poznaniu przedsiębiorstwa energetycznego pod nazwą: Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Poznańskiego /ZEOP/, którego obszar działania obejmował prawie cały teren ówczesnego województwa poznańskiego z wyłączeniem powiatów wschodnich, które należały do ZEOC w Warszawie. ZEOP po zebraniu w terenie wstępnych informacji o stanie urządzeń i terenowych powiązaniach organizacyjnych, natychmiast przystąpiło do organizowania terenowych jednostek. Województwo zostało podzielone na tak zwane Obwody, w skład których wchodziły: biura obwodowe, placówki, punkty monterskie i niektóre elektrownie małej mocy. W zachodniej części województwa obwody utworzono w Międzyzdrojach a na Ziemi Lubuskiej w Gorzowie, Słubicach i Zielonej Górze.

Obwód w Międzyzdrojach w latach 1945-47 mieścił się w budynku prywatnym przy ul. Lipowej 8. Obwód w Gorzowie mieścił się przy ul. Składowej nr 11, na terenie elektrowni. Obwód w Słubicach miał siedzibę przy ul. Wojska Polskiego 27. Obwód Zielona Góra zajmował budynek przy ul. Pionierska 85/86 (obecnie hotel śródmiejski).

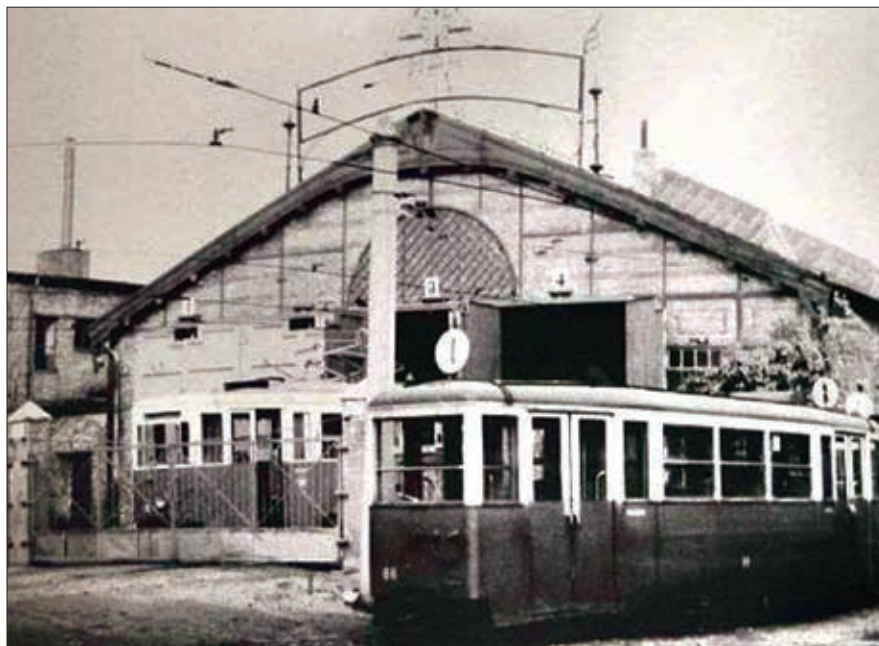
W Gorzowie elektrownia miejska przy ul. Składowej 11, wybudowana została w latach 1889-90. Elektrownia była na prąd stały 2 x 220 V o łącznej mocy 508 kW z trzema kotłami dwupłomienicowymi i trzema zespołami prądotwórczymi oraz zespołami prądotwórczymi do zasilania trakcji miejskiej. W Gorzowie przy ul. Tkackiej była stacja 100/50/15 kV (obecnie Słoneczna). Stacja, była połączona liniami 100 kV ze stacjami: Stargard i Czerwonak k/Poznania oraz linią dwutorową ze stacją przy elektrowni Finkenheerd. Linia Gorzów - Czerwonak wybudowana została w latach 1942/43. W Międzyzdrojach była stacja 100/30 kV, która zasilala rejon

umocnień międzyrzeckich. Po wojnie stacja została zdemontowana. W Skwierzynie była stacja 100/15 kV, po wojnie nie uruchomiona, zdemontowana a urządzenia wywiezione przez ZEOP. W wyniku prowadzonej elektryfikacji i rozbudowy sieci rozdzielczo-zasilającej średniego i niskiego napięcia prądu przemiennego, z roku na rok ubywało sieci i urządzeń prądu stałego. Sieci prądu stałego wraz z urządzeniami wytórczymi do 1945 r. istniały jeszcze, częściowo tylko w niektórych miastach, przeważnie w centrum, jak w Gorzowie, Strzelcach Krajeńskich, Sulęcinie, Witnicy. Były to sieci w większości kablowe. Sieci rozdzielcze średniego napięcia budowano jako sieci trójfazowe napowietrzne. Sieci kablowe na tym napięciu stanowiły znikomy procent.

Sprawy organizacyjne w latach 1945 - 1950. Po wyzwoleniu, lokalne władze samorządowe samorzutnie na obszarze swego działania przystąpiły do uruchomienia istniejących urządzeń elektrycznych w miarę możliwości technicznych, materiałowych i kadrowych. Uruchamiano, także często odstawione już z ruchu małe elektrownie ciepłe i wodne. Po powołaniu w końcu maja 1945 r. Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Poznańskiego w Poznaniu (ZEOP), przedsiębiorstwo to przystąpiło do przejmowania i eksploatacji urządzeń elektrycznych służących do wytwarzania, przetwarzania, przesy-

łania, rozdzielania i sprzedaży energii elektrycznej. Jednostką organizacyjną, która w tym okresie działała w imieniu ZEOP na terenie miast i gmin Strzelce Krajeńskie, Dobiegniew, Drezdenko, Skwierzyna, Kostrzyn, Witnica, Bledzew i Gorzów był utworzony Obwód nr 4 w Gorzowie a w miejscowościach: Sulęcín, Lubniewice, Rzepin, Ośno, Słońsk, Torzym, Łągów, Trzemeszno Lubuskie i Słubice z przynależnymi wioskami Obwód nr 6 w Słubicach. Jednostkami terenowymi podporządkowanymi Obwodom były: biura obwodowe, placówki i posterunki monterskie. Na terenie działania Obwodu nr 4 - Gorzów utworzono w tym czasie jednostki terenowe placówki, punkty monterskie w: Gorzowie, Deszczynie, Skwierzynie, Bledzewie, Witnicy, Strzelcach Krajeńskich - z elektrownią, Drezdenku. W lipcu 1945 r. Obwód przejął do eksploatacji elektrownie wodną w Bledzewie, uruchomioną i eksploatowaną już od lutego 1945 r., a następnie od 1.02.1946 r. elektrownie w Sulęcínie, tworząc tam równocześnie placówkę. W końcu 1946 r. następuje zmiana nazwy, „Obwód” na „Oddział”. W 1947 r. Stara Elektrownia Gorzów przy ul. Składowej zostaje podporządkowana Oddziałowi Gorzów. Z dniem 15.12.1947 r. Oddział przyjmuje do eksploatacji od PKP - Krzyż elektrownię wodną Kamienna.

Elektrownia miejska przy ul. Składowej 11



W 1947 r. utworzono Placówkę Miejską w Gorzowie, na bazie której z dniem 1.01.1951 r. powołano Rejon Sieciowy - Gorzów. W 1949 w. w ramach usprawniania i uproszczania organizacji przystąpiono do likwidacji Oddziału Słubice, włączając go do Oddziału Gorzów. Utworzona jednostka przyjęła nazwę Podokręg Sieciowy Ziemi Lubuskiej w Gorzowie. W pierwszej kolejności do Gorzowa przeniesiona została księgowość i służby administracyjno-handlowe, a następnie służby techniczne do 31.12.1950 r. Utworzony Obwód był jednostką o ograniczonej samodzielności. Podstawowe sprawy, jak: kadrowe, finansowe, planowanie, gospodarka zaopatrzeniowo-materiałowa przeprowadzone były na szczeblu ZEOP. W miarę jednak upływu czasu, rozbudowy i rozwoju energetyki, następuje większa decentralizacja w zarządzaniu ZEOP, a podległe temu przedsiębiorstwu oddziały a później podokręgi sieciowe otrzymały od Dyrektora Naczelnego ZEOP coraz szersze pełnomocnictwa.

W zakładzie działały, wówczas dwa podstawowe pionierzy. Techniczny i gospodarczo-finansowy /z obsługą odbiorców energii elektrycznej/. W komórkach centrali Obwodu, Oddziału czy później Podokręgu skupione były wszystkie sprawy decyzyjne, stąd kierowano i zarządzano jednostką. Także, w Centrali usytuowane były: warsztaty, scentralizowane brygady remontowo-konserwacyjne oraz brygady specjalistyczne zabezpieczeń, łączności itd. Sprawami związanymi z ruchem od początku w centrali zajmowała się wydzielona komórka podległa administracyjnie kierownikowi technicznemu, a dyspozycyjnie Głównemu Dyspozytorowi Mocy Okręgu w Poznaniu. Zakres uprawnienia tej komórki był ściśle określony przez ZEOP. Dyżurnemu Ruchu w czasie pełnienia służby podlegały dyspozycyjnie posterunki sieciowe. Sprawami eksploatacji i remontami urządzeń elektrowni ciepłych zajmowała się stara elektrownia Gorzów i Strzelce. Obsługą elektrowni wodnych Bledzew i Kamienna zajmowała się wydzielona komórka w centrali o nazwie Zespół Wytwórni II - podległy bezpośrednio kierownikowi jednostki. Pod koniec 1949 r. Centralny



Zarząd Energetyki w Warszawie opracował dla jednostek energetyki zawodowej jednakowe regulaminy organizacyjne, celem ujednoczenia i usprawnienia zarządzania tymi jednostkami w kraju. Powyższy projekt dla Podokręgu zakładał, że całokształtem prac kieruje Kierownik, działający na zasadzie pełnomocnictwa udzielonych przez Dyr. Naczelnego przedsiębiorstwa (ZEOP). Kierownikowi Podokręgu byli podporządkowani: Kierownik Techniczny, Kierownik Finansowo-Administracyjny oraz Sekcja Personalna, Oddział Socjalny, Sekcja Ogólnotechniczna, Komisarz Oszczędnościowy, Oddział Elektrowni, Straż przemysłowa i pożarna. Podokręg Sieciowy na przydzielonym terenie był odpowiedzialny za: przetwarzanie, przesyłanie oraz dostarczanie i sprzedaż odbiorcom energii elektrycznej o właściwych parametrach, techniczną i handlową obsługę odbiorców energii elektrycznej, wytwarzanie energii elektrycznej w podległych elektrowniach ciepłych i wodnych, odbudowę i eksploatację urządzeń elektrycznych. Pod koniec 1950 r. w ZEOP nastąpiły zmiany organizacyjne w Podokręgach. Od samego początku problemem dla utworzonego Obwodu było pozyskanie wykwalifikowanych pracowników dla obsługi i konserwacji urządzeń elektroenergetycznych. Odbudowywane stacje i linie elektroenergetyczne z drogą aparaturą i urządzeniami, wymagały coraz to większej ilości pracowników

o wysokich kwalifikacjach. Pracowników o takich kwalifikacjach na miejscowym rynku pracy było brak. Problem ten starano się choć częściowo rozwiązać, poprzez intensywne prowadzenie szkoleń zatrudnianych pracowników na organizowanych kursach wewnątrzzakładowych i poza zakładem przy ścisłej współpracy z sekcją szkolnictwa zawodowego przedsiębiorstwa. Dla przyszłościowego zapewnienia dopływu wykwalifikowanej kadry zostało utworzone w 1947 r. w Gorzowie Gimnazjum Przemysłu Energetycznego, podległe Ministerstwu Przemysłu z siedzibą przy ul. Kosynierów Gdyńskich, Opiekunem Gimnazjum został Oddział Gorzów a wykładowcami nauki zawodu byli pracownicy energetyki gorzowskiej. 1.01.1951 r. przeprowadzono ogólnokrajową reorganizację energetyki zawodowej. W Gorzowie na bazie Podokręgu Sieciowego Gorzów, Zielona Góra i częściowo Międzychodu, powołano Zakład Sieci Elektrycznych, podległy bezpośrednio powstałemu przedsiębiorstwu wielozakładowemu-Zakłady Energetyczne Okręgu Zachodniego w Poznaniu. W Zakładzie Sieci Elektrycznych (ZSE) utworzono siedem rejonów sieciowych: Gorzów, Zielona Góra, Krosno, Sulęcín, Świebodzin, Międzychód, Wolsztyn. Elektrownia ciepła przy ul. Składowej i elektrownie wodne Bledzew, Kamienna zostały przekazane do powstałego Zespołu Elektrowni w Gorzowie przy ul. Walczaka. Z działalności

ZSE wyłączono techniczną i handlową obsługę odbiorców energii elektrycznej, przekazując tę działalność do utworzonego w Poznaniu Zakładu Zbytu Energii.

Z dniem 1.01.1952 r. ZSE podporządkowane zostają: elektrownia /przetwórnia/ przy ul. Składowej i elektrownie wodne: Bledzew, Kamienna oraz elektrownie wodne Gucisz i Międzyzlesie przekazane z Zakładu Sieci Elektrycznych - Stargard. Od 1.01.1953 r. do 31.12.1958 r. ZSE był samodzielnym przedsiębiorstwem państwowym. 1.04.1958 r. przyjmuje nazwę Zakład Energetyczny Gorzów oraz prowadzi działalność związaną z obsługą techniczną i handlową odbiorców energii. 30.06.1955 r. ulega likwidacji Rejon Sieci Elektrycznych w Sulęcinie. 1.07.1955 r. elektrownia Zielona Góra zostaje przekazana do ZSE Gorzów. W maju 1962 r. powstał przy ZSE Gorzów Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego (SOWI) - dla zabezpieczenia realizacji zadań inwestycyjnych i remontowych. Z dniem 28.02.1970 r. SOWI - Gorzów zostaje przekazany do Zakładu Wykonawstwa Sieci Elektrycznych w Poznaniu. Z dniem 1.01.1964 r. Rejon Energetyczny Wolsztyn przechodzi do ZE Poznań - Teren, z dniem tym likwidacji ulega Rejon Energetyczny Międzyzłód, a tworzy się RE-Drezdenko z siedzibą w Międzyzłodziu oraz do ZE-Szczecin przekazane zostają elektrownie wodne: Kamienna, Gucisz i Międzyzlesie.

1.07.1967 r. następuje połączenie Elektrowni Gorzów z Zakładem Energetycznym Gorzów. W skład nowo utworzonego Zakładu, wchodziły następujące jednostki organizacyjne, prowadzone na częściowym rozrachunku gospodarczym: Elektrociepłownia Gorzów, Elektrownia Wodna Bledzew, Rejon Energetyczny Gorzów, Rejon Energetyczny Zielona Góra, Rejon Energetyczny Krosno, Rejon Energetyczny Świebodzin, Rejon Energetyczny Drezdenko, Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego.

Z dniem 1.01.1969 r. Zakład obejmuje swą działalnością obszar całego województwa zielonogórskiego - przyjmując od ZE Jelenia Góra - Rejon Energetyczny Żary, a od ZE Legnica - Rejon Głogów i Nowa Sól .



Lata 80-te: brygada liniowa z RE Gorzów

W dniu 01.01.1976 r. ze struktur ZE Gorzów powstaje Rejon Elektrowni Wodnych, który prowadził nadzór i eksploatację elektrowni do dnia 01.04.1999r. W następstwie dalszych restrukturyzacji ZE Gorzów S.A. powołał spółkę córkę tj: Zakład Elektrowni Wodnych „ENERGOZEW” Sp. z o. o. z siedzibą w Gorzowie Wlkp. przy Ul. Energetyków 4. Zakład ten prowadził nadzór i eksploatację Gorzowskich Elektrowni Wodnych do dnia 03.12.2007r. Po konsolidacji w Grupie Kapitałowej ENEA S.A., Zakład Elektrowni Wodnych „ENERGOZEW” Sp. z o. o. przejęty został przez Elektrownie Wodne Sp. z o. o. z siedzibą w Samociążku. Kolejna zmiana organizacyjna w Grupie Kapitałowej Enea podporządkowała w dniu 31.12.2013 r. elektrownie wodne pod Spółkę Enea Wytwarzanie Sp. z o. o. z siedzibą Świerże Górne.

1.01.1977 r. utworzono w Gorzowie Zakład Wykonawstwa Sieci Elektrycznych z oddziałami w Gorzowie, Dychowie i Szczecinie. W latach 1975 - 1978 w wyniku zmian organizacyjnych, spowodowanych nowym podziałem administracyjnym kraju utworzono Zakład Energetyczny Zielona Góra. Zakład Energetyczny Gorzów przekazał do: ZE Legnica - Rejon Energetyczny Głogów, do ZE Zielona Góra - Rejon Energetyczny Zielona Góra, Żary, Nowa Sól, Krosno, Świebodzin, Wolsztyn oraz przejął od: ZE Szczecin - Rejon Energetyczny Dębno oraz z Rejonu Energetycznego

Stargard - miasto Choszczno z przyległymi gminami a z Rejonu Elektrowni Wodnych - Płoty elektrownie wodne Kamienna, Gucisz, Międzyzlesie. Z ZE Poznań - Rejon Energetyczny Wolsztyn.

W sierpniu 1980 roku bezpośrednio po podpisaniu porozumień społecznych w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu w Zakładzie Energetycznym Gorzów przystąpiono do tworzenia nowych niezależnych związków zawodowych. W 1980 r. ZEG posiadał w swoich strukturach Elektrociepłownię Gorzów. (ECG).

Właśnie w elektrociepłowni rodził się nowy ruch związkowy (NSZZ Solidarność) w regionie Gorzowskim a co za tym idzie i ZEG. Motorem wszystkich tych działań był Edward Borowski późniejszy pierwszy przewodniczący Zarządu Regionu Gorzów NSZZ Solidarność. Działania organizacyjne doprowadziły w dniu 17 września 1980 roku do walnego zebrania załogi , na którym został wybrany Komitet Założycielski na czele którego stanął pan Marian Pawlak. 16.12.1980 r. w dziesiątą rocznicę masakry na wybrzeżu wybrano Komisję Zakładową NSZZ Solidarność na czele której stanął Zdzisław Karczmarsz. 13 grudnia 1981 roku zostaje wprowadzony stan wojenny związek zostaje zdelegalizowany a energetyka zmilitaryzowana. W zakładzie wprowadzono umundurowanie oraz stopnie energetyczne – Energetyk I, II i III stopnia. Członkowie KZ pomimo delegalizacji i kar



17.06.2002 r. – spotkanie pięciu Prezesów ZE z W. Kaczmarkiem, ministrem Skarbu Państwa (drugi od prawej)

grożących za prowadzenie działalności związkowej podejmowali działania zmierzające do pomocy rodzinom internowanych i zwolnionych z pracy działaczy związkowych, nie tylko w ZEG ale też w całym regionie. W tym celu zbierano dobrowolne ofiary od sympatyków związku i następnie przez nielegalne struktury podziemne związku pomoc ta docierała do potrzebujących rodzin. Członkowie KZ zawsze czynnie uczestniczyli w nielegalnie obchodzonych uroczystościach rocznicowych, których większość zaczynała się mszą świętą w gorzowskiej katedrze. Wyjście z podziemia zapoczątkowano już na początku 1989 roku. 21 lutego 1989 roku ukonstytuował się Komitet Organizacyjny reaktywacji związku w zakładzie. Na czele komitetu stanął Tadeusz Langowski. 3 października 1989 r. wybrano władze związku na dwuletnią kadencję. Przewodniczącym Komisji Zakładowej został Bogdan Duszak. Więcej o historii związku można się dowiedzieć ze strony: www.solidarność.enea.pl

1.01.1989 r. powstaje przedsiębiorstwo państwowe użyteczności publicznej pod nazwą Zakład Energetyczny Gorzów - w wyniku podziału przedsiębiorstwa Zachodni Okręg Energetyczny. Przedmiotem działania Przedsiębiorstwa było: 1) przetwarzanie oraz dostarczanie i sprzedaż odbiorcom energii elektrycznej, 2) techniczna i handlowa obsługa odbiorców energii elektrycznej, 3) wy-

tworzenie energii cieplnej w połączeniu z wytwarzaniem energii elektrycznej w elektrociepłowni oraz wytwarzanie energii elektrycznej w podległych elektrowniach wodnych, 4) sprzedaż energii cieplnej oraz wody, 5) budowa, rozbudowa, modernizacja i remonty elektrociepłowni, sieci elektroenergetycznych i elektrowni wodnych, 6) ochrona środowiska przed ujemnymi skutkami działalności przedsiębiorstwa.

W tym okresie przedsiębiorstwo działa na obszarze województwa gorzowskiego. W skład przedsiębiorstwa wchodziły: 1/ Zarząd (Centrala) Przedsiębiorstwa, 2/ Rejony Energetyczne: Gorzów, Dębno, Choszczno, Międzychód, Sulęcín, 3/ Elektrociepłownia Gorzów, 4/ Elektrownie wodne: Bledzew, Kamienna, Gucisz i Międzylesie. Siedzi-

bą Przedsiębiorstwa było miasto Gorzów Wlkp. Zarząd Przedsiębiorstwa mieścił się przy ul. Sikorskiego 37. Organem założycielskim Przedsiębiorstwa był Minister Przemysłu. Nadzór nad działalnością Przedsiębiorstwa sprawował Dyrektor Generalny Wspólnoty Energetyki i Węgla Brunatnego. Do 30.09.1990 r. ZE Gorzów wchodził w skład przedsiębiorstw państwowych zgrupowanych we Wspólnocie Energetyki i WB. W Zakładzie działał samorząd pracowniczy. Organami samorządu przedsiębiorstwa było: a/ zebranie ogólne delegatów załogi, b/ rada pracownicza, które działają na mocy Statutu Samorządu Załogi uchwalonego przez zebranie delegatów przedsiębiorstwa w dniu 20 grudnia 1989 r. Rada pracownicza zakładu posiadała kompetencje stanowiące i opiniodawcze w zasadniczych sprawach jego działalności i rozwoju określone w statucie.

W 1993 r. ze struktur ZE Gorzów wyodrębniono samodzielne przedsiębiorstwo – Elektrociepłownię „Gorzów” W 1994 r. EC Gorzów przekształcono w spółkę Skarbu Państwa. W 2007 Elektrociepłownia „Gorzów” SA weszła w skład Polskiej Grupy Energetycznej. Obecnie funkcjonuje pod nazwą Polska Grupa Energetyczna Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna S.A. Oddział Elektrociepłownia Gorzów Wlkp.

W 1993 r. nastąpiła komercjalizacja zakładu w wyniku której powstała jednoosobowa spółka skarbu państwa Zakład

Połączenie pięciu Zakładów Energetycznych
– 17.10.2002 r.



Energetyczny „Gorzów” Spółka Akcyjna. Majątek przedsiębiorstwa państwowego stał się majątkiem spółki. Pracownikom przekształconego w spółkę akcyjną przedsiębiorstwa przyznano prawo do nieodpłatnego nabycia do 15% akcji ZE Gorzów S.A.

Pod koniec lat 90-tych w ramach restrukturyzacji wewnętrznej powołano do życia spółki córki ZE Gorzów S.A. W 1998 r. z Wydziału Wykonawstwa Własnego powstał „Energobud” Sp. z o. o., a z Wydziału Usług Przewozowych powstał „Energotrans” Sp. z o.o. W 1999 r. Zarząd ZE „Gorzów” powołał do życia dwie następne spółki córki „Energauto” Sp. z o. o. (na bazie Wydziału Warsztatów Samochodowych), i „Energazew” Sp. z. o. o. (na Bazie Rejonu Elektrowni Wodnych). W tym czasie w ZE „Gorzów” funkcjonowała jeszcze jedna spółka córka „Elzut” (powstała od zera, nie na bazie istniejących wydziałów ZE).

W 2003 r. po powstaniu grupy ENEA podjęto działania w celu połączenia spółek córek z poszczególnych ZE. Stopniowo gorzowskie spółki zostały przejęte przez poznańskie. W 2007 r. „Energobud” został przejęty przez poznański „Energobud” Sp. z o. o., a w 2008 r. „Elzut” przez „BHU” Sp. z o.o. z siedzibą w Poznaniu. Problemy finansowe spółki „Energauto” spowodowały przejęcie w 2009 r. przez siostrzaną spółkę „Energotrans”, a w 2010 r. nastąpiło wchłonięcie połączonego podmiotu do struktur poznańskiego „Energobudu”. Od stycznia 2015 r. nastąpiła zmiana nazewnictwa poznańskich spółek: „Energobud” na „Enea Serwis” Sp. z o.o., „BHU” na „Enea Logistyka”. 17.06.2002 r. Minister Skarbu Państwa koalicji SLD-PSL Wiesław Kaczmarek złożył wizytę w siedzibie Energetyki Poznańskiej. Wizyta miała na celu przedstawienie modelu restrukturyzacji branży energetycznej oraz programu pilotażowego tego modelu, czyli konsolidację spółek energetycznych z północno-zachodniej Polski. Na spotkaniu z MSP zaproszono Zarządy oraz Związki Zawodowe z Energetyki Poznańskiej S.A. (EPSA), Zielonogórskich Zakładów Energetycznych S.A. (ZZE), Energetyki Szczecińskiej S.A.(ESSA), Zakładu

Energetycznego Gorzów S.A.(ZEGSA), Zakładu Energetycznego Bydgoszcz S.A. (ZEBYD). Minister w krótkim wystąpieniu przedstawił plan połączenia w/w zakładów. 29.07.2002 r. MSP podjął decyzję o utworzeniu tzw. Grupy Zachodniej i połączeniu 5 spółek w jedną. Wołą MSP było, by konsolidację spółek zakończyć w 2002 r. Stronom dialogu społecznego dał czas do końca roku na zawarcie ewentualnych porozumień na okoliczność połączenia 5 zakładów. 17.10.2002 r. w Inowrocławiu zostało podpisane porozumienie pomiędzy zarządami grupy P-5 oraz 16 przewodniczącymi zw. zaw. występujących w grupie P-5. Porozumienie dotyczyło przeprowadzenia konsolidacji z poszanowaniem zasad dialogu społecznego, oraz zawierało deklarację zawarcia osobnych porozumień dotyczących gwarancji pracy w nowym podmiocie, oraz wołę ujednoczenia Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. W Inowrocławiu ustalono, że nowy podmiot powstały z połączenia 5 ZE przyjmie nazwę ENEA (rozpatrywana była również nazwa PROEN). Podobno przy wyborze nazwy znaczenie miała też obecność w Inowrocławiu Elżbiety Niebisz Dyrektora Nadzoru Właścicielskiego Ministerstwa Skarbu Państwa. Od inicjałów EN zaczęły się nazwy wszystkich grup energetycznych tworzonych w tamtym czasie. (ENERGA, ENION, ENERGIA PRO).

9-14.12.2002 r. - w Baranowie odbyły się negocjacje porozumienia w sprawie zasady przechodzenia pracowników do innego pracodawcy oraz zabezpieczenia interesów pracowniczych w tym procesie. Po długich i ciężkich negocjacjach udało się w sobotę 14 grudnia o godz. 4.00 uzgodnić treść Porozumienia oraz parafować je przez zarządy i związki zawodowe. Formalne podpisanie porozumienia nastąpiło 18.12.2002 r. w Zielonej Górze. (Porozumienie Zielonogórskie). 17.12.2002 r. odbyły się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenia Akcjonariuszy 5 ZE na których MSP-W. Kaczmarek podjął decyzję o połączeniu spółek z północno-zachodniej Polski. W obecności notariusza podpisano akt utworzenia od 1.01.2003 r. Grupy Energetycznej Enea S.A.

2.01.2003 r. w Krajowym Rejestrze Sądowym dokonano wpisu o powołaniu nowej spółki - Grupy Energetycznej Enea S.A. powstałej z połączenia Energetyki Poznańskiej S.A., Zielonogórskich Zakładów Energetycznych S.A., Energetyki Szczecińskiej S.A., Zakładu Energetycznego Gorzów S.A., Zakładu Energetycznego Bydgoszcz S.A. ZE Gorzów S.A. W nowej strukturze zakład funkcjonował pod nazwą Enea S.A. Oddział Gorzów Wlkp. Po powstaniu GE Enea struktura Oddziału Gorzów Wlkp. przedstawiała się następująco: - Centrala Oddziału Gorzów Wlkp. (ul. Sikorskiego 37), - Rejon Energetyczny (RE) Gorzów Wlkp. (ul. Energetyków 4) z Posterunkami Energetycznymi (PE) - Gorzów Wlkp. i Strzelce Krajeńskie, - RE Sulęcín (ul. Lipowa 30) z PE: Sulęcín, Krzeszyce, Słubice, Rzepin, - RE Międzychód (ul. Chrobrego 11) z PE: Międzychód, Trzciel, Skwierzyna, Drezdenko, Międzyrzecz, - RE Dębno (ul. Gorzowska 3) z PE: Dębno, Barliniek, Witnica, Kostrzyn, Myślíborz, - PE Choszczno (ul. Energetyków 2) z PE: Choszczno, Drawno, Dobiegniew.

1.07.2007 - Dyrektywa Unii Europejskiej oraz jej implementacja do Prawa Energetycznego spowodowały wydzielenie z Enea S.A. spółki Enea Operator Sp. z o.o. Do spółki tej przeszło ponad 90% załogi Enea S.A. w tym 100% załogi Oddziału Gorzów Wlkp. W Enea Operator przedsiębiorstwo funkcjonowało pod nazwą Oddział Dystrybucji Gorzów Wlkp. a Rejony Energetyczne przekształcono w Rejony Dystrybucji. Pod koniec 2012 r. ówczesny Zarząd Enea Operatora podjął próbę likwidacji energetyki lubuskiej. Zapropował nową strukturę organizacyjną spółki. Restrukturyzacja zakładała likwidację dwóch Oddziałów Dystrybucji -Gorzów Wlkp. i Zielona Góra. OD Gorzów miał być przejęty przez OD Szczecin, a OD Zielona Góra przez OD Poznań. Dyrektor OD Gorzów od grudnia 2012 odszedł na Pakiet Dobrowolnych Odejsć. W jego miejsce powołano Dyrektora OD Szczecin, który do IV 2014 r. kierował dwoma OD. Wizyty u Parlamentarzystów, Radnych, Prezydenta Miasta oraz wspólne działania z KM NSZZ Solidarność Enea. spowodowały



odstąpienie od planów likwidacji. (na jak długo, czas pokaże).

W 2014 r. pomimo wielu protestów w tym okupacji Siedziby Enea S.A. w Poznaniu oraz strajku ostrzegawczego 28.03.2014 r. w grupie Enea w spółce Enea Centrum powołano do życia Centrum Usług Wspólnych (CUW). Do CUW kolejno przenoszono Piony: -finansowo-księgowy, obsługi klienta, informatyki, spraw pracowniczych.

Od początku 2015 r. wprowadzany jest autorski projekt zarządu Enea Operatora: „Harmonizacja Oddziałów Dystrybucji (OD), standaryzacja Posterunków Energetycznych (PE), przebudowa pomiarów, reorganizacja służb ruchu” Standaryzacja Posterunków Energetycznych (PE). PE podzielono w zależności od posiadanej infrastruktury oraz liczby klientów na cztery grupy: 1. Wielkomięskie (Poznań, Bydgoszcz, Szczecin). 2. Miejskie typu A (Gorzów Wlkp., Zielona Góra, Inowrocław). 3. Miejskie typu B – 15 PE (żaden z terenu OD Gorzów Wlkp.) 4. Trenowe -91 PE w tym 14 z OD Gorzów Wlkp. Standaryzacja spowodowała zmniejszenie liczby PE z 138 do 112. Zlikwidowano 4 PE z OD Gorzów Wlkp. (Trzciel, Myślubórz, Rzepin, Dobiegniew) Reorganizacja Służb Ruchu. Docelowy model organizacji służb ruchu zakłada trójpoziomą strukturę hierarchiczną: - Jedna Centralna Dyspozycja Mocy- (CDM), - Pięć Oddziałowych Dyspozycji Stacji- (ODS), - Jedenaście Regionalnych Dyspozycji Mocy(RDM). 32 Rejonowe Dyspozycje Ruchu poddano weryfikacji w wyniku której na ich miej-

sce ma powstać 11 ODS. Na terenie OD Gorzów Wlkp. mają funkcjonować dwie dyspozycje, po jednej ODS i RDM. Przedstawiono harmonogram wprowadzenia w życie proponowanych zmian. Zakończenie procesu reorganizacji służb ruchu przewidziano na koniec 2017 r. Połączenie RDR Gorzów, Dębno, Choszczno, Międzychód, Sulęcín przewidziano na koniec 2016 r. Na dzień dzisiejszy pracownicy byłego Zakładu Energetycznego Gorzów pracują w następujących spółkach grupy Enea: -Enea S.A., Enea Operator, Enea Centrum, Enea Serwis, Enea Logistyka, Enea Wytwarzanie. Od momentu powstania Enea w 2003 r. stale dążono do ograniczenia zatrudnienia. Na początku przyjęto zasadę 3 do 1 (stosunek odchodzących na emeryturę do nowych przyjęć). Później stosowano zasadę 5 do 1. Aż doszło do sytuacji, że decyzję o przyjęciach podejmowały zarządy spółek w Poznaniu. Większość pracowników posiada wywalczone przez związki zawodowe gwarancje zatrudnienia do końca 2018 r., dlatego dodatkowo w celu ograniczenia zatrudnienia stosowano zachęty w postaci trzech Programów Dobrowolnych Odejść-PDO (odprawa finansowana za rozwiązaniem umowy o pracę z inicjatywy pracownika). Taka polityka spowodowała bardzo znaczne ograniczenia miejsc pracy w grupie Enea. Poniższe liczby wskazują skalę tego procederu na przykładzie byłego Zakładu Energetycznego Gorzów: W ZE Gorzów Wlkp. w 1990 r. pracowało 1705 osób. (bez Elektrociepłowni -1062 osoby). Centrala Gorzów Wlkp.- 412, Elektrociepłownia-634, -RE Gorzów- 164,

-RE Dębno-124, RE Choszczno-105, -RE Międzychód- 123, -RE Sulęcín, -110, -Rejon Elektrowni Wodnych-24. W Energetyce Gorzowskiej na początku 2015 r. pracowało 1108 osób. (bez PGE EC- 778 osób) Enea Operator-560, -PGE EC Gorzów-330, -Enea Centrum-91, - Enea Serwis-87, -Enea Logistyka- 19, -Enea Wytwarzanie-12, - Enea S.A. -9. Ile jeszcze dobrych miejsc pracy zostanie zlikwidowanych?

Polityka ograniczania zatrudnienia dalej jest kontynuowana (aktualnie trwa 4 edycja PDO). Jak widać z przytoczonych liczb i faktów aktualnie zarządzający za wszelką cenę pozbywają się pracowników. Ich główny cel to maksymalizacja zysku. W 2014 osiągnęliśmy najlepszy wynik w historii Enea –909 mln. zł zysku netto. Bardzo dobre wyniki inwestowane są w pozbywanie się Pracowników oraz likwidację: Posterunków Energetycznych, Dyspozycji Ruchu, Biur Obsługi Klienta. Wszystko w trosce o „poprawę niezawodności dostaw energii elektrycznej i jak najlepszą obsługę klienta”. Taka polityka już niedługo się zemści, ale wtedy Ci co teraz o tym decydują, już nie będą ministrami, prezesami i dyrektorami. Chodzi tylko o wyniki tu i teraz, po nich choćby potop. Smutne ale prawdziwe. Pod koniec 2012 podjęto próbę likwidacji OD Gorzów Wlkp. Wtedy udało się udaremnić te zamiary. Niestety tu i ówdzie słychać, że plany te leżą w biurkach i czekają tylko na odpowiedni moment by powtórnie próbować wprowadzić je w życie. W tym roku obchodzimy 70 rocznicę powstania Energetyki Gorzowskiej. Czy dane nam będzie świętować kolejne rocznice, zależy od nas i od naszej determinacji w obronie miejsc pracy w NASZEJ MAŁEJ OJCZYŹNIE. Nie oglądaj się na innych, sam też walcz. Mimo nienajlepszych informacji zawartych w końcówce materiału, z okazji pięknego jubileuszu wszystkim Energetykom składam jak najserdeczniejsze życzenia powodzenia w życiu zawodowym i prywatnym, oraz pracy do emerytury (na starych zasadach) w strukturach grupy Enea.

Maj 2015

Krzysztof Gonerski

Materiały źródłowe: Archiwum KP NSZZ Solidarność, Enea Gorzów Wlkp.

Zdjęcia: Cz. Markiewicz, K. Gonerski, Internet



ELMO SPÓŁKA AKCYJNA

Nasza firma powstała dzięki energetykom i elektrykom, którzy w dalszym ciągu są filarem ELMO S.A. - prężnej, dynamicznie się rozwijającej spółki.

Początki firmy sięgają roku 1990. Wtedy to Zdzisław Sawicki, obecnie największy akcjonariusz spółki i przewodniczący jej rady nadzorczej, rozpoczął własną działalność gospodarczą. Biurem było prywatne mieszkanie, a zakłady energetyczne głównymi odbiorcami usług. Trzon kadry tworzyli ludzie, którzy zdobyli doświadczenie zawodowe w firmie ELTOR Warszawa. Dzięki konkurencyjnym cenom, doskonałej jakości i fachowości firma szybko się rozwijała, więc już po roku trzeba było szukać nowej siedziby. Wybór padł na prywatyzowany w 1991 roku Państwowy Ośrodek Maszynowy w Żelkowie pod Siedlcami. Był tu i biurowiec i hale, a także obszerny plac. Wprawdzie wszystko mocno zaniedbane, ale odpowiadające potrzebom rozwijającej się firmy. Po gruntownym sprzątnięciu i niezbędnych remontach firma ELMO miała wreszcie prawdziwą bazę. Osobowość prawną firma ELMO uzyskała w 1996 roku jako ELMO-SIEDLCE Sp. z o.o. W sierpniu 2008 r. przekształciło się w ELMO S.A.

Początkowo w zakresie działalności firmy była tylko

energetyka, - projektowanie i budowa linii energetycznych kablowych i napowietrznych, średnich i niskich napięć, stacji transformatorowych 15 kV/0,4kV oraz infrastruktury towarzyszącej. Na dzień dzisiejszy ELMO jest firmą specjalizującą się w realizacji kompleksowo „pod klucz” usług w zakresie projektowania i wykonawstwa robót inwestycyjnych, modernizacyjnych i remontowych sieci elektroenergetycznych i stacji energetycznych, sieci telekomunikacyjnych oraz traktów światłowodowych. Od początku swej działalności, tj. od roku 1990 zrealizowaliśmy szereg znaczących dla gospodarki narodowej obiektów elektroenergetycznych, a także obiektów nietypowych,

bardzo zaawansowanych technicznie, nierzadko w trudnych warunkach terenowych. Miarą sukcesu ELMO SA jest zadowolenie klientów z poziomu świadczonych przez naszą firmę usług i coraz większa liczba podmiotów korzystających z naszej oferty. Wyznajemy zasadę, że fundamentem biznesu jest klient, a sprawą zasadniczą dla naszych klientów jest jakość wykonanej usługi - jej kompleksowość, trwałość, bezawaryjność i nowoczesność zastosowanych rozwiązań oraz terminowość realizacji zleceń.

Solidne podstawy do prowadzenia działalności tworzy efektywny system zarządzania, kadra wysoko wykwalifikowanych specjalistów oraz odpowiedni potencjał produk-





cyjny i kapitałowy. Jesteśmy obecni na terenie całego kraju.

Aby uzupełnić i rozszerzyć podstawową działalność spółki uruchomiona została produkcja konstrukcji stalowych wykorzystywanych między innymi do budowy linii energetycznych. Nasz dział konstrukcji stalowych produkuje także elementy hal przemysłowych, maszty oraz wieże telefonii komórkowej.

Od 1996 roku firma jest obecna także w segmencie telekomunikacyjnym. Projektujemy i budujemy dostępne sieci telekomunikacyjne, zarówno miedziane, jak i światłowodowe. Ważny dla rozwoju firmy był rok 2002, kiedy to firma zawarła z Telekomunikacją Polską S.A. umowę na utrzy-

manie i konserwację sieci telekomunikacyjnych. Raz jeszcze potwierdziliśmy zasadę, że jakość świadczonych usług jest drogą do sukcesu. Dziś ELMO jest solidnym partnerem Orange S.A. Obsługuje sześć stref – niemalże całą wschodnią Polskę. W sumie blisko 971 tys. linii abonenckich.

W 2006 roku nasza firma przejęła kontrolę nad Przedsiębiorstwem Robót Drogowo-Mostowych „Mikst” w Węgrowie Sp. z o.o., a w 2011 roku nad PILE ELBUD Kraków Sp. z o.o. specjalizującą się w budowie linii wysokich napięć. Razem tworzymy Grupę Kapitałową ELMO. W planach ELMO jest dalszy rozwój tej branży. Wzmocnienia mogą się spodziewać także energetycy.

Roczne przychody Grupy Kapitałowej ELMO przekraczają już 180 milionów złotych. Grupa stoi na czterech filarach: energetyce, telekomunikacji, drogownictwie i konstrukcjach stalowych. Unikalne połączenie tych branż zapewnia nam szereg przewag na rynku – od kompleksowości oferty, przez szybkość wykonania, po profesjonalizm i solidność wykonania. Stabilność zatrudnionej u nas kadry to najlepszy dowód, że ELMO S.A. jest firmą, z którą można i warto wiązać się na stałe.

Więcej szczegółów o naszej firmie można znaleźć na naszej stronie internetowej www.elmo.com.pl.

Pracownicy ELMO S.A. od pięciu lat aktywnie działają w naszej Duszpasterskiej Wspólnocie Zawodowej Energetyków, Elektryków i Elektroników. Jesteśmy dumni, że wraz z przedstawicielami zakładów energetycznych i elektrowni możemy uczestniczyć w corocznych pielgrzymkach do Częstochowy i Niepokalanowa. Andrzej Zalewski, Zbigniew Ługowski czy Krzysztof Markiewicz byli na wszystkich tych pielgrzymkach. ELMO S.A. aktywnie wspiera Kościół katolicki na Wschodzie - jeden z nadrzędnych celów naszej Duszpasterskiej Wspólnoty. Stąd nasze częste kontakty z proboszczami na Białorusi i Ukrainie.

Mariusz Sawicki
Prezes Zarządu

Z życia Energetyków

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE ENERGETYKÓW „NAZARET” W KRAJOWYM REJESTRZE SĄDOWYM – 0000562763

To nasza nowa formuła na Jubileusz XXX-lecia.

Środowisko zawodowe energetyków skupione w latach 1980/1981 wokół NSZZ „Solidarność” mające swoje krajowe struktury związkowe, dotknięte zostało rozbiem na skutek wprowadzenia stanu wojennego. Lokalne działania integracyjne podejmowane w konspiracji możliwe były tylko na gruncie kościelnym. Potrzeba podtrzymywania ducha solidarności i niepodległości w naszym środowisku zawodowym wywołała w różnych częściach kraju lokalne inicjatywy o charakterze religijnym, skupiającym energetyków wokół idei lokalnych obchodów święta patronalnego energetyków m.in. Gdańsk (św. Łucja), Kraków (bł. Brat Albert Chmielowski), Elektrownia Rybnik (św. Maksymilian Kolbe), Częstochowa (św. Augustyn).

Energetycy Częstochowscy zobowiązani bliskością Jasnej Góry w poczuciu odpowiedzialności wobec innych środowisk w kraju zainicjowali, w tych trudnych czasach, ogólnopolski ruch pielgrzymkowy Energetyków, Elektryków i Elektroni-



ków. Należy przypomnieć, że organizacja pierwszych pielgrzymek wymagała od organizatorów poświęcenia i odwagi cywilnej wynikających z działań w konspiracji. Pierwsza Ogólnopolska Pielgrzymka Energetyków na Jasną Górę odbyła się w niedzielę 31 sierpnia 1986 roku.

Podczas VI Pielgrzymki Energetyków, Elektryków i Elektroników w dniu 18 sierpnia 1991 r. zgromadzeni w Auli Jana Pawła II powołali Krajową Radę Programową. W skład Rady weszli animatorzy najaktywniejszych ośrodków w kraju. Spełniła ona swoje zadanie łącząc w cykl regularnych spotkań kolegów z różnych ośrodków.

W dniach 3 i 4 października 1992 r. w Domu Rekolekcyjnym św. Puszcza w Olsztynie k/Częstochowy obradowali Energetycy z Krajowej Rady Programowej. Powołano wtedy pierwszy Zarząd i Komisję Rewizyjną Krajowej Rady Duszpasterskiej Wspólnoty Za-

wodowej EEE NAZARET z/s w Częstochowie w składzie:
Zarząd KRDWZ EEE:

1. Krzysztof Mirski – ZE Częstochowa (animator)
2. Ludwik Zagwojski – ZPRE Wrocław (wiceprzewodniczący)
3. Maksymilian Bugaj – Elektrownia Łagisza (sekretarz)
4. Antoni Duda – ZE Częstochowa (skarbnik)
5. Mściśław Wroński – ZE Częstochowa
6. Janina Idziak – ZE Częstochowa
7. Tadeusz Kmiecik – Politechnika Częstochowska

Komisja Rewizyjna:

1. Zenon Lewandowski – ZE Lublin (przewodniczący)
2. Waldemar Rozbicki – Elektrownia Rybnik
3. Piotr Masarek – ZE Łódź Teren RE Piotrków

W dniach 10-11 czerwca 1995 roku w ZE Częstochowa SA w czasie obrad KRDWE Pan Krzysztof Mirski złożył rezygnację z funkcji przewodniczącego,





którą pełnił przez 6 lat. Nowym przewodniczącym został Pan Mściśław Wroński z ZE Częstochowa SA.

W październiku 1996 r. przedstawiciele KRDEWE zostali przyjęci przez ks. Abpa Tadeusza Gocłowskiego. Celem wizyty było omówienie rejestracji KRDEWE w Komisji ds. Duszpasterstwa Zawodowego Episkopatu Polski

16 maja 1997 roku ks. Abp dr Damian Zimoń Metropolita Katowicki udzielił audjencji przedstawicielom KRDEWE. Przewodniczący Rady Pan Mściśław Wroński wraz z nowym opiekunem ks. Kanonikiem Jarosławem Sroką złożyli odpowiednie dokumenty wraz z pismem z prośbą o oficjalne powołanie Kapelana dla naszej Wspólnoty oraz objęcie naszego Duszpasterstwa opieką Episkopatu Polski przez wpisanie do rejestru wspólnot zawodowych.

W dniach 2-4 października 1998 r. w Rokitnie (ZE Gorzów Wielkopolski) podczas zebrania sprawozdawczo – wyborczego wiele czasu poświęcono na opracowanie pierwszego projektu statutu dla naszego Duszpasterstwa.

6 maja 1999 r. podczas wiosennego spotkania Krajowej Rady w Dukli, Zarząd przedsta-

wił zatwierdzony przez Episkopat Polski - Statut Ogólnopolskiego Duszpasterstwa Zawodowego Energetyków, Elektryków i Elek-

troników „NAZARET” Statut ten stał się podstawą do opracowania projektu statutu Katolickiego Stowarzyszenia Energetyków „Nazaret”, który został zatwierdzony uchwałą przez Konferencję Episkopatu Polski i złożony do zarejestrowania w KRS.

Działając jako Duszpasterstwa Wspólnota Zawodowa nie mając osobowości prawnej, mieliśmy ograniczone możliwości co do pozyskiwania funduszy na działalność naszego duszpasterstwa, które rozrastając się potrzebowało coraz więcej środków finansowych. Były to przede wszystkim koszty związane z organizacją pielgrzymek oraz wydawaniem naszego Biuletynu.

W maju 2012 r. w Kodniu podczas kolejnego spotkania wiosennego KRDEWE zrobiono pierwsze podejście do powołania Katolickiego Stowarzyszenia Energetyków „NAZARET”. Jak się okazało nie była to sprawa prosta. Potrzeba było trzech podejść do rejestracji w KRS, uwzględniając potrzebne zmiany w statucie wskazane przez sąd rejestrowy w Częstochowie.

Na ostatnim spotkaniu w dniu 24 kwietnia 2015 roku

w Skorzeszycach podpisano wszystkie dokumenty potrzebne do złożenia w sądzie.

Dzięki wielkiemu zaangażowaniu całego Zarządu pod przewodnictwem kol. Władysława Turka oraz kol. Romana Matwiejuka, Jacka Krawczyńskiego, Romana Fornalskiego oraz śp. Zenona Lewandowskiego, udało się w dniu 12 czerwca 2015 roku dokonać rejestracji w Krajowym Rejestrze Sądowym pod numerem 0000562763, uzyskując osobowość prawną poprzez nadanie Regonu: 361761860 i NIP-u: 5732854997.

Od tego czasu jesteśmy zorganizowani jako Katolickie Stowarzyszenie Energetyków „Nazaret” w myśl ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 roku



Wizyta u abpa Damiana Zimonia

z późniejszymi zmianami Prawo o stowarzyszeniach oraz ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej z późniejszymi zmianami działając zgodnie z przyjętym statutem.

Naszym dalszym marzeniem jest aby po dwu latach działalności, nasze KSE „Nazaret” uzyskało status Organizacji Pożytku Publicznego.

*Oprac. Roman Fornalski
PGE Dystrybucja o/Zamość*

WALNE ZEBRANIE KSE „NAZARET” SKORZESZYCE 23 – 26 KWIECIEŃ 2015 R.



Tradycyjnie przed pielgrzymką na Jasną Górę, Katolickie Stowarzyszenie Energetyków „NAZARET” odbyło walne zebranie w dniach 23 – 26 kwietnia b.r. Na miejsce wiosennego spotkania obraliśmy Skorzeszyce – Centrum Spotkań i Dialogu Społecznego Diecezji Kieleckiej. Głównym tematem obrad były sprawy związane z najbliższą pielgrzymką, która stanowi kulminacyjny czas naszej działalności. Tegoroczna jubileuszowa XXX Ogólnopolska Pielgrzymka Energetyków na Jasną Górę odbędzie się 22 i 23 sierpnia pod hasłem „Nawracajcie się i wierzcie



sić grupę pielgrzymkową, zakupuć znaczek, świecę, lampion(okapnik) i biuletyn, przekazać informację o składanym darze ofiarnym podczas

niedzielnej Mszy Świętej. Zawiązanie wspólnoty rozpoczynające Pielgrzymkę będzie w Sali o. Augustyna Kordeckiego o godz. 16.30. Będą dwa wykłady, jeden prof. Mieczysław Ryba „Państwo a Naród”, drugi Krajowy Duszpasterz Energetyków ks.

Jarosław Sroka wygłosi wykład nawiązujący do hasła „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”. Nastąpiło również przydzielenie obowiązków poszczególnym osobom związa-

nym z organizacją pielgrzymki.

Drugim ważnym punktem obrad było walne zebranie oraz wybory władz Katolickiego Stowarzyszenia Energetyków (KSE) „NAZARET” na nową kadencję 2015-2020. Przewodniczącym KSE „NAZARET” został Władysław Turek wiceprzewodniczącymi Jacek Krawczyński, Tadeusz Żak, sekretarzem Gerard Falgowski, skarbnikiem Anna Wesołowska a członkiem Zarządu Leon Szyguła i Andrzej Zalewski. Komisja Rewizyjna



została wybrana w składzie: Ireneusz Dolada - przewodniczący, Jan Sadowski, Leokadia Milewska, Krystyna Chmaj i Ryszard Kawa ,członkowie. W czasie obrad – walnego zebrania przygotowano wymagane do rejestracji w sądzie potrzebne dokumenty KSE „NAZARET”. W obradach uczestniczył Duszpasterz krajowy Energetyków ks. prałat Jarosław Sroka i ks. prałat Michał Moskwa. Konferencje



na temat powiązania w życiu zawodowym modlitwy i pracy głosił ks. Grzegorz Stachura. Gościem naszego spotkania był Pan Mariusz Tytoń z-ca Dyrektora Oddziału – Dyrektor Ekonomiczno – Finansowy PGE GiEK S.A. Oddział Elektrociepłownia Kielce, który w ramach dyskusji podzielił się aktualnymi sprawami dotyczącymi branży energetycznej. Podczas obrad apelowaliśmy do uczestników spotkania a za ich pośrednictwem do energetyków z całej Polski o uczczenie w dniu 14 sierpnia naszego Patrona Św. Maksymiliana. Zapraszam do uczestnictwa we mszy św. w Niepokalanowie o godz. 11.00. W dniu 24 kwietnia uczestniczyliśmy w nabożeństwie drogi krzyżowej z Nowej Słupi na Św. Krzyżu. W górzystej scenerii, przy pięknej pogodzie rozważaliśmy tajemnice cierpienia i śmierci Pana Jezusa. Treść rozważania jednej ze stacji:

STACJA XII. ŚMIERĆ PANA JEZUSA NA KRZYŻU.

Błogosławiona Anna Katarzyna Emmerich zapisała w

„Pasji” (...) Wtem rzekł Zbawiciel „Wypełniło się”. A podniósłszy głowę, zawołał głośno: „Ojcze, w ręce Twoje oddaj ducha mego” !!! Krzyk ten słodki, a donośny przeniknął niebo i ziemię, a Jezus wypowiedziawszy te słowa, opuścił głowę na piersi i skonał.(...)

Jezu mój dziękuję Ci za Twoją śmierć, za Twoje cierpienie, Nie umiem sobie wyobrazić, objąć rozumem, umysłem tego wszystkiego czego Ty Jezu dokonałeś na krzyżu. Stoję zakłopotany przed Twoim krzyżem z sercem pełnym wdzięczności. Tak bardzo mnie ukochałeś, że umarłeś za mnie na krzyżu. Pozwól mi Jezu nie zmarnować tego daru Twojej Miłości, która płynie z Twego krzyża. Wiem Jezu jak cenny jest dla Ciebie każdy człowiek, każda osoba, która się tutaj teraz modli. Pomóż mi Jezu odwzajemnić to tak po ludzku. Jezu mój całuję

Twoje święte rany, przytulam się do Ciebie. Panie mój, mój królu, mój przyjacielu moje wszystko spraw żebym ja też na końcu swego życia mógł powiedzieć Tobie „Wypełniło się”, nie zmarnowałem swego życia. Daj mi Jezu serce czyste, życie godne. Spraw Jezu bym Cię Jezu nie obraził kolejnymi moimi grzechami , żebyś nie musiał cierpieć w moim sercu. Jezu mój bądź przy mojej śmierci razem z Matą Bożą – zapraszam Was przeprowadźcie mnie przez próg śmierci.

Przy tej stacji modliliśmy się za wszystkich zmarłych energetyków z całej Polski. Modliliśmy się o miłosierdzie Boże dla zmarłych, o łaskę



życia wiecznego dla nich w Twoim Królestwie.

Zwiedziliśmy z przewodnikiem Sanktuarium na Św. Krzyżu i pocałowaliśmy relikwie Krzyża Świętego. W dniu 25 kwietnia adorowaliśmy Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie przy pięknym śpiewie grupy z Kielc.

Na zakończenie chciałem podziękować wszystkim

uczestnikom, którzy zadali sobie trud dotarcia na spotkanie w Skorzeszycach.

W sposób szczególny składam podziękowanie dyrektorowi Centrum Spotkań i Dialogu Diecezji Kieleckiej ks. Jackowi Iwanowi i ks. Grzegorzowi Stachurze za ciepło, pomoc i troskę jaką nas otaczali podczas całego naszego pobytu. Zapraszam ser-

decznie na tegoroczną XXX Pielgrzymkę Energetyków na Jasną Górę.

Leon Szyguła

Podziękowanie

W imieniu Zarządu Katolickiego Stowarzyszenia Energetyków „NAZARET” składam serdeczne słowa podziękowania kol. Leonowi Szygule i Edwardowi Borkow-

skiemu za podjęcie się roli gospodarza wiosennego spotkania KSE „NAZARET” za jego przygotowanie i za trud włożony w realizację programu pobytu. Szczególne słowa podziękowania za nabożeństwa adoracji Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie i drogi krzyżowej, które duchowo bardzo nas ubogaciły.

Władysław Turek

Z życia Energetyków Gorzowskich

Nasza działalność Duszpasterskiej Wspólnoty Zawodowej E.E. i E. „NAZARET” to:

- organizacja tradycyjnego spotkania z naszym kapelanem z okazji Świąt Wielkanocnych,
- udział w plenerowej mszy świętej w Elektrowni Bledzew z udziałem Grupy Motocyklowej „Miś”, w tym zaprzyjaźnionych księży motocyklistów,
- udział w corocznej pielgrzymce na Jasną Górę,
- organizacja mszy świętej zakładowej z okazji Dnia Energetyka dla pracowników, emerytów i rencistów Oddziału Dystrybucji, którą celebrował ks. bp Adam Dyczkowski,
- organizacja mszy świętej zakładowej z okazji Dnia Energetyka dla pracowników, emerytów i rencistów EC Gorzów,
- wspólne wypominki zmarłych energetyków,
- spotkanie opłatkowe z udziałem ks. bp. Adama Dyczkowskiego.



W ubiegłym roku na wspólne wypominki zaprosiliśmy kolegów z SEP-u Oddział Gorzowski i z Zespołu Szkół Elektrycznych w Gorzowie Wlkp.

Zaproszeni koledzy obiecali, że w 2015 r. wezmą czynny udział we wspólnych wypominkach, przygotowują i przeczytają nazwiska i imiona swoich zmarłych członków i pracowników.

W tym roku chcemy zaprosić na wspólne wypominki kolegów z firm wykonawczych, świadczących usługi na rzecz Energetyki z terenu Gorzowa Wlkp.

Uzupełnieniem naszej stałej działalności są indywidualne pielgrzymki i wycieczki. Przedstawię teraz krótką relację z po-

bytu mego z żoną w Kaliszu w dniach 30.04 – 02.05 2015 r.

Kalisz - miasto nad rzeką Prosną. Przyjmuje się, że jest to najstarsze miasto w Polsce. W roku 2010 święcił uroczyste 1850-lecie swojej udokumentowanej historii.

A oto kilkoro zasłużonych Kaliszan.

Adam Asnyk (11 X 1838 Kalisz - 2 VIII 1897 Kraków), poeta i dramatopisarz; brał udział w powstaniu styczniowym 1863 r., członek radykalnego „rządu wrześniowego”; od 1870 zamieszkał na stałe w Krakowie, gdzie związał się z obozem galicyjskich demokratów; od 1884 członek Rady Miejskiej, poseł na sejm galicyjski.

Wojciech Bogusławski (9 IV 1757 Glinno koło Poznania - 23 VII Warszawa), aktor, dramatopisarz, pedagog; debiutował w 1778 r., występował m.in. w Poznaniu i Kaliszu; do Warszawy przybył w 1799 r. Jego pomnik usytuowany przed Teatrem Wielkim w Warszawie; w Kaliszu - teatr nosi jego imię.

Maria Dąbrowska z Szumskich, ur. 6 X 1889 w Russowie koło Kalisza. Zm. 19 V 1965 r. w Warszawie, pochowana w Alei Zasłużonych na Starych Powązkach. Wielka pisarka polska, autorka wielu powieści, m.in. „Noce i Dnie”.

ks. Augustyn Kordecki właściwe imię Klemens, (Augustyn to imię zakonne oo. Paulinów) 1603 - Iwanowice koło Kalisza - 1673 w Częstochowie; przeor zakonu oo. Paulinów, wstąpił się obroną Jasnej Góry w czasie „Potopu” w 1655 r. i jest bez wątpienia jednym z najpopularniejszych bohaterów literatury polskiej.

Maria Konopnicka (23 V 1842 Suwałki - 8 X 1910 Lwów, poch. na cmentarzu Łyczakowskim), poetka i nowelistka, w Warszawie od 1877 r. W Kaliszu i Gusinie poetka spędziła bez mała 20 lat swego życia. Tu pochowała matkę, tu zawarła małżeństwo, tu przyszły na świat jej dzieci. Debiutowała wierszem „W zimny poranek” na łamach „Kaliszanina”. Kaliszowi dedykowała także swój wiersz pt. „Wychowałeś ty mnie grodzie...”. W 1908 na-

piśla Rotę.. W Kaliszu jej pomnik usytuowany przy zespole budynków Studium Nauczycielskiego, któremu również patronuje; w Muzeum Okręgowym w Kaliszu został wyodrębniony Dział Pamiątek po Marii Konopnickiej.

Kościół św. Józefa

Święty Józef jest opiekunem rodzin chrześcijańskich, małżonków, ojców i sierot oraz wszystkich ludzi pracy .

Związki Kalisza ze św. Józefem są jednak znacznie więk-



pularnie zwany przez kaliszan kolegiatą lub kościołem św. Józefa) wzbogacił się o nowy obraz - obraz Świętej Rodziny. Umieszczony on został w specjalnie dlań zbudowanym ołtarzu. Fundatorem obrazu oraz ołtarza był nieznany z imienia mieszkaniec wsi Szulec, Stobienia, pełniący niegdyś funkcję jej sołtysa, a zarazem i zarządcy tamtejszego majątku.

A oto okoliczności powstania obrazu.

„... We wsi Solcu, do klucza Prymacyalnego Opatowieckiego, należącej, był człowiek [Stobienia] bardzo długo chorujący, iak paraliżem zrażony, ruszać się o swej mocy, bynajmniej nie mogący; gdy mu się, tak długo i domownikom naprzykrzająca sprzykrzyła cho-



sze. Tu bowiem znajduje się jedno z nielicznych na świecie Sanktuariów Świętojózefowych, posiadające pierwszy ukoronowany Jego wizerunek.

Dzieje tego Sanktuarium sięgają swymi początkami co najmniej połowy XVII stulecia, gdyż ówczesny kościół kolegiacki p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (po-





roba, prosił Boga o już życia zakończenie. Aż oto następującej nocy przyszedł do Niego, iakaś Sędziwa Osoba (którą on sądził być Świętym Józefem) i spojrzawszy na niego wesoło rzekła: każ namalować obraz Józefa Świętego, w którym po prawej stronie, niech będzie Najświętsza Maryja, na lewej, Najczystrzy Jej Oblubieniec Józef Święty, między Niemi Dziecina Jezus, od Obojga, za Rączki prowadzony, nad Niemi Duch Przenajświętszy, w promieniach, a nad temi wszystkimi Bóg Oyciec, rozszerzone Ręce mający, z napisem z Ust Tego wychodzącymi: Idźcie do Józefa. Oddaj ten Obraz do Kolegiaty Kaliskiej, a zupełnie zdrów zostaniesz...”. Gdy namalowany i poświęcony obraz Stobienia „... obaczył i pocałowałem, zaraz w tym punkcie z podziwieniem wszystkich, zupełnie tak został ozdrowiony, iak gdyby nigdy nie chorował. Ten tedy Obraz, przy którym, tak wielkiego Cudu od Boga doznał uzdrowiony tu do tej Kolegiaty oddał...”.

Z biegiem lat w pełni udokumentowanych łask i cudów otrzymanych za wstawiennictwem św. Józefa w kaliskim

w naszym kraju, ale także poza jego granicami. Duży na to wpływ miały m. in. coroczne pielgrzymki (odbywające się od 1947r.) księży, byłych więźniów obozu koncentracyjnego w Dachau, którzy w ten sposób dziękują św. Józefowi za cudowne ocalenie - po wydaniu rozkazu wymordowania wszystkich więźniów, przebywający w nim liczni księża polecieli cały obóz opiece św. Józefa i za jego przyczyną ratunek i wyzwolenie przyszły niespodziewanie.

Katedra św. Mikołaja Biskupa w Kaliszu - kościół wzniesiony w latach 1253-1257 w stylu gotyckim z fundacji Bolesława Pobożnego. Wielokrotnie przebudowywany. Posiada trzy nawy, wieżę oraz kaplicę w stylu neogotyckim, dekorowaną malowidłami i witrażami Włodzimierza Tetmajera. Ołtarz główny barokowy, wzniesiony w 1662. W 1992 podniesiony przez Jana Pawła II do rangi katedry diecezji kaliskiej.

obrazie Świętej Rodziny przybywało. Koronacja obrazu odbyła się w Kaliszu w maju 1796 r.

Kult św. Józefa znacznie się upowszechnił, a kaliskie Sanktuarium stało się znane nie tylko



W 1973 z kościoła skradziono obraz Petera Paula Rubensa Zdjęcie z krzyża, zakupiony w pracowni malarza w Antwerpii w 1620 i sprowadzony do Kalisza w 1621r..

W świątyni chrzest św. przyjęli Adam Asnyk, Mieczysław Smorawiński, a ślub wzięła Maria Konopnicka.

Zamek w Gołuchowie

Zamek, przypominający kształtem zamki z Loary, związany był przez wieki ze znakomitymi polskimi rodami: Leszczyńskich, Działyńskich i Czartoryskich. We wnętrzu skrywa wyjątkową kolekcję waz greckich. Otoczony jest malow-



niczym parkiem, największym w Polsce arboretum. W skład kompleksu zamkowo – parkowego wchodzi również dwa Muzea Leśnictwa. W sąsiedztwie parku zorganizowano Pokazową Zagrodę Zwierząt.

„Na zamku w Gołuchowie umieściłam zbiór dzieł sztuki

różnego rodzaju, który zbierałam w długim lat szeregu. Życzeniem jest moim, aby te dzieła sztuki się nie rozproszyły i aby zbiór ten zachował się pełny i cały po wieczne czasy. Spodziewam się, że zbiór powyższy ogółowi pożytek przyniesie, wywołując i podnosząc

upodobania do sztuki i zmysł piękna.” (*Izabella Działyńska*)

Pozdrawiam wszystkich uczestniczących w XXX pielgrzymce E.E. i E. na Jasną Górę. Szczęść Boże.

Michał Saganowski

Sylwetki

DIAKONAT STAŁY MOJA DROGA DO ŚWIĘCEŃ



Ryszard Kłóś emerytowany mgr inżynier energetyk. Przepracowane 30 lat w PGE Elektrownia Opole. Od 30 czerwca 2013 roku, na mocy udzielonych mi święceń jestem diakonem kościoła katolickiego inkardynowanym dla diecezji opolskiej. Mam 65 lat i jestem mężczyzną żonatym, ojcem pięciu dorosłych synów.

I chociaż przyjęcie święceń diakonatu stałego jest faktem dokonany, to w dalszym ciągu pomimo upływu kilku miesięcy od święceń, stawiam sobie pytanie: dlaczego ja zostałem włączony w ten plan, który należało by nazwać widocznym działaniem Ducha Świętego. Bowiem, to wyjątkowe

dla mnie wydarzenie życiowe postrzegam jako Boży Dar. Jako szum wiatru i ognisty płomień na podobieństwo tych znaków z dnia Pięćdziesiątnicy, które przeniknęły ściany mojego dotychczas zamkniętego życia osobistego. Dar ten, być może nie w pełni przeze mnie zasłużony przed Panem Bogiem, kiedy spoglądam na swoje życie z perspektywy minionych 65 lat. To jednak Dar ten z radością przyjąłem i jest on dla mnie istotną treścią nowej drogi życiowej. W dalszym ciągu zadaję sobie pytanie, dlaczego zostałem zaproszony, aby uczestniczyć w pasterskim dziele zainspirowanym przez naszego, opolskiego biskupa ordynariusza Andrzeja Czaję. Można by odpowiedzieć, że od strony formalnej w owym 2011 roku będąc magistrem teologii po studiach na KUL, spełniałem wymagania pod względem wykształcenia by

podjąć dalsze studia formacyjne prowadzące do święceń diakonatu stałego. Dwadzieścia lat wcześniej bowiem, jako eksternista ukończyłem studia na Wydziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, uzyskując tytuł magistra teologii. Jednakże w obliczu tak nowej sytuacji życiowej w dalszym ciągu ogarniało mnie w duszy głębokie zamyślenie na które szukałem odpowiedzi, aż znalazłem ją, jedyną odpowiedź wielowątkową, wziętą ze Świętych Ksiąg. Po pierwsze, to : „Panie nie jestem godzien...”, ale i to drugie: „że nie my Ciebie, lecz Ty nas wybrałeś...” Pojąłem też, że przecież wcześniejsze ukończenie studiów inżynierskich, jeszcze w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku mogło stanowić granicę mojego okresu poznawczego na to jak się rzeczywiście mają sprawy „tego świata”. Nadto, spojrzenie oparte wyłącznie o inżynierskie „szkiełko i oko”. Wyższe wykształcenie techniczne wprawdzie dawało kon-

kretny zawód, lecz jakby czegoś brakowało do osiągnięcia pełni człowieczego bytowania. Na tamten czas, po zawarciu sakramentalnego związku małżeńskiego, żyłem jako świecki katolik, taki jak wielu innych o którym można w języku potocznym powiedzieć „to ten co chodzi w niedzielę do kościoła i ma ochrzczone dzieci, które posłał do komunii świętej”. Bardziej chyba w tamtym czasie, u początku dorosłej drogi życiowej i rozwijającej się liczebnie rodziny, energia moja, nakierowana była na osiągnięcie sukcesów zawodowych dających z kolei twardą stabilizację życiową. Mogę jednak dobitnie powiedzieć, że pomimo tego początkowego, jeszcze z młodych lat ukierunkowania życiowego, to w moim przypadku nie było sytuacji kiedy ziemskie cele wyznaczałem sobie egoistycznie, jako niezbędne do osiągnięcia za wszelką cenę. Zawsze starałem się dostrzegać obok siebie innych bliźnich w relacjach międzyosobowych.

Ze swojego życiorysu mogę wyróżnić kilka etapów, i mam świadomość iż to one chociaż wtedy niepostrzeżenie, wiodły mnie do diakonatu. W tamtym czasie nie miałem tak dalekowzrocznego spojrzenia, że to one mogą stanowić początek, że to mogą być właśnie wąskie ścieżki, takie dróżki po których nieporadnie z niepełnym zaangażowaniem dreptałem, ale teraz wiem, że kierunek był właściwy. Starając się stąpać po owych dróżkach zgodnie z Dekalogiem, nie nosiłem w sobie żadnego przekonania

jakobym miał zadatki na człowieka, zdolnego do udziału w sprawach bardziej wzniosłych, niż zwykłe ziemskie zabieganie o „chleb powszedni”.

Dróżka pierwsza to Podlasie. Szkolny i gimnazjalny etap mojego życia w Siedlcach.

W diecezji zwanej wówczas janowsko-podlaską. Tam właśnie w murach katedry pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny przyjmowałem sakramenty: Pierwszej Komunii Św. i Bierzmowania, oraz byłem aktywnym ministrantem. Chociaż to już z górą 50 lat minęło, nic nie jest w stanie zatrzeć pamięci o moich religijnych wychowawcach: księdzu kurialnym Janie Kurowskim i salezjaninie księdzu Alfredzie Hoffmanie, dyrygencie chóru katedralnego tym który uczył pierwszego śpiewu „Przybądź nam miłościwa Pani ku pomocy...” Owi kapłani w trudnych dla Kościoła czasach, najpierw docierając do świadomości dziecięcej, a później młodzieńczej, uczyli miłości do Boga i Ojczyzny. Jakże wzniośle był przeżywany pod ich przewodnictwem okres Millenium, 1000-lecia chrztu Polski i dramatyczna peregrynacja po kraju cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Dróżka druga to wkraczanie na dorosłą i samodzielną drogę życiową. Ukończenie studiów, zamieszkanie w Opolu i zawarcie sakramentalnego związku małżeńskiego z Marią. Osobą z którą, kiedy pozostawaliśmy oboje w stanie

wolnym, jak i w okresie narzeczeństwa zachowaliśmy wzajemnie czystość dziewczęcą i młodzieńczą. Pozostając w związku małżeńskim już od ponad czterdziestu lat, kierowaliśmy się odpowiedzialnym rodzicielstwem i przyjęliśmy każde nasze poczęte dziecko, nie mając nigdy zawahań i zwątpień w trudnych życiowych chwilach. Każde z dzieci było dla nas Bożym darem, i mając teraz przed sobą mocno związanych z rodziną pięciu dorosłych, wykształconych na studiach synów, dziękujemy Panu iż dał nam obfite żniwo życia.

Dróżka trzecia. Życie rodzinne w Opolu przy parafii katedralnej p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego. Z racji służby liturgicznej pełnionej przez synów w katedrze można by rzec, iż było to życie w cieniu murów świątyni. Ciche życie, wychowywanie działwy bez szczególnych wydarzeń zakłócających jego harmonię. W tym właśnie okresie z duchowej inspiracji ówczesnych kapłanów: księdza prałata Stefana Baldego, proboszcza opolskiej katedry i wikarych posługujących w tym kościele w latach 1985–1988 podjąłem studia na utworzonej w Opolu Filii Wydziału Teologicznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, które ukończyłem w 1991 roku mając za promotora pracy dyplomowej księdza profesora habilitowanego Jana Kopca, obecnego biskupa ordynariusza gliwickiego.

Na tym jednak sprawy się zatrzymały. Dyplom poszedł

do szuflady, a ja kontynuowałem swoją pracę zawodową jako inżynier energetyk - kierownik w dużej firmie energetycznej, PGE Elektrownia Opole.

Dróżka czwarta. Silniejsze zaangażowanie w sprawy Kościoła zaczęło się pojawiać kiedy z rodziną przeprowadziliśmy się do miejscowości Polska Nowa Wieś pod Opolem.

Tam właśnie z upływem lat, na prośbę księdza radcy Stanisława Wąsika proboszcza który wiedział o moim fakultecie z KUL-u, zacząłem pełnić drobną posługę kościelną. Zasadniczy przełom w dochodzeniu do diakonatu stałego nastąpił dopiero w czerwcu 2011 roku za sprawą Księdza Infułata Helmuta Jana Sobeczki, któremu Biskup Ordynariusz Opolski Andrzej Czaja powierzył misję rekrutacji kandydatów na studia teologiczno-formacyjne przygotowujące do święceń diakonatu stałego. Studia realizowane w ramach Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego. Jako parafianin z Polskiej Nowej Wsi byłem znany Księdzu Infułatowi, między innymi dlatego, że pod jego kierun-

kiem studiowałem na Opolskiej Filii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, i stąd, moja osoba została uznana za potencjalnego kandydata na dalsze studia. Podjęcie decyzji z mojej strony było trudne trwało około trzech miesięcy. Biorąc przy tym pod uwagę sprawę wieku i wydolności zdrowotnej jako mniej istotne, pozostawiało najbardziej istotne pytanie, a może nawet wątpliwość. Czy będąc człowiekiem ponad sześćdziesięcioletnim, obarczonym bagażem świeckości, jestem na tyle godny by przyjąć święcenia i stanąć przy ołtarzu Pańskim. Odpowiedź na to znalazłem tylko jedną "W Kościele trwam od chrztu, bez żadnych okresów kryzysowych i załamania. Na zawołanie Kościoła i jego hierarchów, nie należy zatem odpowiadać nie". Posłusznie przyjąłem zaproszenie naszego opolskiego Kościoła partykularnego i jego Pasterza. Po uzyskaniu referencji od proboszcza, złożyłem wymaganą prośbę do Biskupa Opolskiego o dopuszczenia do studiów. Pomyślnie przeszedłszy dwuletni okres nauki, ćwiczeń i egzaminów, razem z kursowymi kolegami doszedłem do celu. Myśl św.

Pawła nasuwa się sama i daje mi pociechę na przyszłość „W dobrych zawodach uczestniczyłem, bieg ukończyłem”.

Dróżka piąta. Odnowienie posługi diakona w Kościele Katolickim na mocy dekretów Soboru Watykańskiego II dopuszcza do posługi diakona także mężczyźni żonatych pod pewnymi warunkami. Takim istotnym warunkiem jest zgoda żony, aby zostać wyświęconym. I tutaj wyrażam wdzięczność mojej żonie Marii z domu Korczak rodem z Małopolski z diecezji tarnowskiej. Jak wiemy z różnych źródeł jest to diecezja w której od dziesięcioleci rodzi się najwięcej powołań kapłańskich i ten fakt z pewnością najsilniej usposabiał moją żonę, aby przed Biskupem Ordynariuszem bez wahania wyrazić zgodę na wyświęcenie swojego męża. Wobec mojej żony wyrażam bezgraniczną radość i podziękowanie, bo chociaż diakonat dotyka mnie osobiście, to niemożliwe byłoby osiągnięcie tego celu bez decydującego słowa z jej strony.

Reasumując w dużym skrócie owe pięć drózek.

*Diakon mgr inż.
Ryszard Kłós*

MARIAN PAWELEC

Zasłużony dla naszej Wspólnoty 76 letni Marian urodził się w Janowie woj., mazowieckie. Dzieciństwo miał bardzo trudne, początkowo wychowywany przez matkę razem ze starszym

bratem Mieczysławem, ojciec był zabrany do Niemiec na przymusowe roboty. Następnie przebywał na służbie u gospodarzy gdzie chodził do szkoły i pomagał w pracach gospodarczych, m.in.

pasieniu krów i gęsi. Wieczorami gospodarze, którzy uciekli przed Ukraińcami z band UPA opowiadali Mu o swoich doświadczeniach życiowych i m.in: dowiadywał się jak UPA niszczyła całe polskie

wsie na Ukrainie, pałac, ucinając głowy, małe dzieci brano na widły i mówiąc, że to polskie samoloty bestialsko je mordowali. Od gospodarza, który traktował Go jak własne dziecko, w 12 roku życia trafił do Państwowego Domu dziecka w Działoszynach, gdzie przebywał do 18 roku życia. Trudne dzieciństwo i pobyt w domu dziecka było dla Niego prawdziwą szkołą życia, nauczyło szacunku i pokory życia. W tym trudnym okresie życia, przebywając w domu dziecka chodził do kościoła, przyjął pierwszą komunię świętą i był bierzmowany.

Swoją edukację zawodową rozpoczął w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Skarżysku Kamiennym w latach 1955-1957. Po skończeniu szkoły rozpoczął swoją 58-letnią pracę zawodową, jednocześnie podnosząc swoje kwalifikacje zdobywając uprawnienia czeladnicze i mistrzowskie w zakresie instalatorstwa elektrycznego.

Odbывая służbę wojskową w latach 1961-1963 uczęszczał do Zaocznego Technikum Energetycznego w Warszawie, które ukończył w 1966 r., zdobył

również uprawnienia budowlane o specjalności instalacje i urządzenia el.

W 1964 roku zawarł sakramentalny związek małżeński z Teresą Kowalczyk w Kościele w Jarosławiu, z którą posiada trójkę dorosłych dzieci Alę, Ewę i Wojtka. Córka Ewa jest w Anglii pracuje w Ambasadzie Kuwejtu, syn Wojtek przebywa w USA, córka Ala mieszka w Gryficach. Posiada 4 wnuczki, wnuka i prawnuka.

Marian Pawelec - na obu zdjęciach drugi z prawej



Bogatą wieloletnią pracę zawodową odbywał głównie przy wykonawstwie, nadzorze i projektowaniu w wielu przedsiębiorstwach przy elektryfikacji wsi w Łodzi i Kielcach, takich jak m.in: Kielecka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Kielcach, Zakład Projektowania Inwestprojekt Kielce, Przedsiębiorstwo ELTOR, Przedsiębiorstwo Remontów i Konserwacji Dróg i Mostów Kielce, Zakład Remontowo - Budowlany w Kielcach, kończąc do chwili obecnej na działalności gospodarczej wykorzystując zdobytą wiedzę i doświadczenie. Zdobytą wiedzę zawodową pozwala Marianowi od 1990 roku pełnić funkcję biegłego sądowego, sporządzając opinie dla sądów, policji i prokuratury. Za swoją pracę zawodową odznaczony srebrnym krzyżem zasługi.

W ciągu całego swojego życia posiada głęboką wiarę i ścisły kontakt z Kościołem katolickim zarówno w pracy zawodowej jak i społecznej. Bierze aktywny udział w pracach naszej Wspólnoty Duszpasterskiej Energetyków. Był



uczestnikiem pierwszego spotkania organizacyjnego w dniach 3-4.10.1992 roku w św. Puszczy w Olsztynie k. Częstochowy, ponadto uczestniczy w corocznych spotkaniach formacyjnych i pielgrzymkach na Jasną Górę. Inicjuje wmurowanie tablicy energetyków ufundowanej przez kieleckich elektryków i energetyków w kościele pw. Św. Maksymiliana w Kielcach. W trakcie nawiedzenia kopii cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej parafii św. Maksymiliana 12 września 2007 r. i uroczystości powitania z udziałem ks. Biskupa pomocniczego Mariana Florczyka i ks. Józefa Zbrozcyka i uroczystej mszy świętej, na zakończenie odbyło się poświęcenie wmurowanej tablicy. Dwudniowe, również nocne adorowanie

obrazu, msze święte, modlitwy, liczny udział wiernych przyniósł duchową radość i obudził wiarę wielu ludzi, na co dzień obojętnych religii. W uroczystościach i w osobistym spotkaniu z Maryją, Matka Boża jeszcze raz pokazała, że jednoczy i otwiera serca, że wielu ludziom jest bliska i przyciąga ich do spotkania z Bogiem. Corocznie w kwietniu uczestniczy w Studium Biegłych Sądowych i Krajowej Konferencji Biegłych Sądowych w Częstochowie, gdzie z inicjatywy pana mgr. Romualda Tomczyka Prezesa Zarządu Towarzystwa Rzeczoznawców Ekonomicznych odprawiana jest corocznie w intencji uczestników konferencji msza święta w kaplicy przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze.



Marian jest osobą na co dzień pogodną, zawsze uśmiechniętą, życzliwą i służącą radą i pomocą. Śmiało możemy postawić Mariana jako wzór do naśladowania.

Oprac. Jacek Krawczyński

NASZ EMERYT CZESŁAW SZABLEWSKI



Do szczęśliwego grona, tych którzy doczekali eme-

rytury w Enea dołączył Czesław Szablewski Kierownik Wydziału Płoty-Gorzów Wlkp. w Enea Wytwarzaniu. Czesław przepracował w sumie 41 lat, z czego 31 energetyce. W tym czasie pełnił wiele funkcji zawodowych ale także i społecznych. Od 14.12.1994 do 24.06.1997 r. pełnił funkcję Przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność Zakładu Energetycznego Gorzów S.A. a obecnie pełni też funkcję Przewodniczącego Wspólnoty Duszpasterskiej „Nazaret” Gorzowskich Energetyków. Cze-

sława pożegnaliśmy po Mszy Świętej Polowej jaka już po raz 20 odbyła się na terenie Elektrowni Wodnej w Bledzewie. Mszę w intencji Pracowników i Emerytów odprawił Duszpasterz Gorzowskich Energetyków Ks. Jarosław Zagozda. Do życzeń drogiemu emerytowi Czesławowi Szablewskiemu przyłącza się Katolickie Stowarzyszenie Energetyków „Nazaret”, składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, radości w życiu codziennym i wszelkich Łask Bożych.

W imieniu Stowarzyszenia
Władysław Turek

Wiersze o tematyce religijnej autorstwa Celiny Depy

Boża moc

Bóg jest silniejszy
od uczuć nienawiści
wygody przyzwyczajęń
co tak łatwo usprawiedliwiają

to On potrafi
kręgiem swego blasku
zetrzeć w pył wyniosłość

właśnie dlatego
wiatr nagle zmienia kierunek
szczerych intencji nawet tych
z najwyższej półki

Bukiet modlitw

Niosę z uśmiechem na twarzy
bukiet kłopotliwych prośb

stąпам ostrożnie
bruzdy ziemi
ranią
z każdym krokiem

rosą modlitw obmyję
jak balsamem
zadrapania duszy
za horyzontem ciszy
rozwieją się przeczucia

śpieszę się
Bóg na mnie czeka

Cząstka Raju

wymarzyłam sobie niebo
i wierzę że spełnia się po trochu
już tutaj

podglądam je przez przejrzyste ramy
utrwalając bezkres duchowego
świata
w nieruchomym kadrze nadziei

i chociaż zmierzch zakłada mi
ciemne okulary
łatwo w mym raju
o promień światła
z Bożej ręki
na kształt oliwnej
gałązki pokoju

i nie obawiam się
że Bóg zechce obudzić mnie
ze snu mojego życia

Niebo

moje niebo jest na wysokości
poddasza w kolorze płomieni
wyżej ma chłodny wymiar
tam nie chcę sięgać

moje niebo ma barwę
pożaru i ciepła
bez ognia i zgliszczy

zgadzam się
z wyborem Boga

szczęście niekoniecznie
potrzebuje drabiny

Piórko

okradziono jesień
z bladeżółtej barwy
by zapalić słońce
i płomyki zniczy

wczoraj cmentarna luna
kolejny raz
przycupnęła nostalgią
w piątym kącie duszy

od białych skrzydeł aniołów
gęsto było nad barwnym
dywanem chryzantem

jedno piórko spadło
na moje serce

jak ostrzeżenie
jak przypomnienie

że tu
jesteśmy tylko gośćmi

W Twym blasku

nie mnie równać się
z Twoją wielkością

z miłością spoglądasz
na modlitwę nadziei

skąd tyle zrozumienia
dla ludzkich krzyży
niesionych przed Twoje oblicze

skąd tyle cierpliwości łagodności

nie mnie równać się z tą mądrością
łzy ugięły kolana
przed ołtarzem Jasnej Góry

do Twoich pukają drzwi
a Ty wciąż gotowa
obdarzasz kochającym sercem

Majówka

na zielonych pastwiskach świtu
ptaki kąpią się
w przejrzystej rosie

promień poranka
słoneczną zgłoską zapisuje
pierwszy wers dnia

a kiedy opada mgła
zorza układa się
u stóp polnej kapliczki

skąd Panna Święta
łagodnym wejrzeniem
odprowadza pielgrzymów

niosących majowy bukiet modlitw
pełny dobrych intencji
wiecznej nadziei
niezliczonych prośb

i wszystko rodzi się na nowo

jak świt
zorza
i słowo

Wyciszenie

widziałam złote słońce
gdy budziło się jak płocha wiewiórka

widziałam skalną ścianę błyszczącą
w promieniach świtu
widziałam pole usłane
widokiem poranka

to dlatego warto żyć
biec przez ścieżki
gdzie ptasi śpiew

niosę radość
krętymi drogami
strącając kurz
ze stóp zmęczonych upałem

z bukietem stokrotek
splecionych w ciszy szczęścia
wiem
kto ten cud podarował

Oddając krew dzielimy się swoim życiem



Opisane wydarzenia są prawdziwe. Początek lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku. W jednym ze szpitali wojewódzkich w Polsce.

- Szybko na salę operacyjną! Ta młoda kobieta na „erce” (oddział Intensywnej Terapii) ma stan krytyczny. Natychmiast będę operować, mówi podniosłym głosem ordynator oddziału szpitalnego.

- Będzie potrzebna krew! biegnąc mówi lekarz.

- Ta pani ma bardzo rzadką grupę krwi „Rh (-) minus”, odpowiada pielęgniarka, ale wczoraj Polski Czerwony Krzyż zorganizował akcję poboru krwi wśród żołnierzy i tę grupę krwi właśnie mamy w zasobach naszego szpitala.

Po udanej operacji przy łóżku operowanej kobiety siedzi młodziutka pielęgniarka i bacznie obserwuje twarz chorej.

- Nareszcie się pani obudziła, mówi miłym, łagodnym głosem pielęgniarka do chorej.

- Co się ze mną stało? Nic

nie pamiętam, odpowiada ledwo słyszalnym głosem chora.

- Już wszystko jest dobrze, była pani operowana. Przez kilka godzin lekarze walczyli o pani życie, ale stan krytyczny ma pani już za sobą. Teraz proszę spokojnie i dużo wypoczywać, mówi uśmiechnięta pielęgniarka.

Dziękuję Ci Boże, że uratowałeś mnie od śmierci, przecież mam do wychowania małego synka, który czeka teraz na mnie w domu. Co by się z nim stało, gdybym umarła? – myśli operowana kobieta.

Dziękuję Ci Boże, za tych wspaniałych żołnierzy, którzy oddali honorowo krew. To są moi prawdziwi cisi bohaterowie. Jak dobrze jest widzieć ludzi, którym ta krew ratuje życie i przywraca zdrowie – myśli młodziutka pielęgniarka idąc szpitalnym korytarzem z uśmiechniętą twarzą.

Minęło wiele lat. Kobieta, która była operowana dawno powróciła już do zdrowia. Wy-

chowała swojego ukochanego synka. Teraz on jest już żołnierzem i odbywa swoją zasadniczą służbę wojskową..

Na biurku podoficera dyżurnego kompanii zadzwonił dzwonek w telefonie. Dyżurny podniósł słuchawkę i zaczął się meldować, ale nagle przerwał. Z mikrotelefonu rozległ się donośny głos oficera dyżurnego. Potrzebna jest natychmiast krew grupy „Rh (-) minus”, jest to bardzo rzadka grupa krwi! Natychmiast proszę sprawdzić, którzy żołnierze mają tę grupę krwi i szybko zameldować.

Sanitarka wojskowa na sygnale „alarmowym” szybko jedzie w kierunku szpitala. Znajduje się w niej żołnierz, który za chwilę pierwszy raz w życiu ma oddać swoją krew. Krew ta będzie potrzebna dla chorego, który za chwilę będzie operowany.

Sytuacja, w jakiej aktualnie znalazł się żołnierz zaczęła go trochę przerastać. Zastanawiał się jak zareaguje jego organizm na tak raptowny niedobór krwi w jego organizmie?

Przypomniały mu się słowa jego mamy, które utkwiły mu głęboko w pamięci, że żyje dzięki krwi, którą otrzymała od nieznanego żołnierza. To jeszcze bardziej upewniło go, że należy oddać krew. Podjął więc decyzję – będę bezinteresownie pomagał ludziom.

Oddając część siebie to coś pięknego i szlachetnego, pomyślał żołnierz. Pomóc chorej i cierpiącej osobie to normalny, naturalny

odruch chyba każdego człowieka? Doskonale coś o tym przecież wiedział. Już nie boję się oddać krew. Będę starał się pomagać chorym, którzy czekają na ten cenny lek, jakim jest moja krew. Zacznę od dzisiejszego dnia systematycznie oddawać honorowo krew.

Minęło następnych kilka lat. Z zakładowego radiowęzła rozchodzą się leniwe dźwięki przebrzmiałego już dawno szlagieru. Jest pora śniadaniowa, więc ze studia zakładowego jest nadawana codzienna audycja. Ja również jem śniadanie i mimo woli słucham nadawanej właśnie w tym czasie audycji. Z głośnika rozlega się głos spikera o ton wyższy niż zawsze. Znam tę barwę głosu, oznacza ważną wiadomość. I nie omyliłem się. „Zachodniopomorski Oddział Okręgowy PCK w Szczecinie w związku z brakami krwi w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Szczecinie apeluje o oddawanie krwi. Potrzebna jest każda grupa krwi. Nie pozwólmy, aby w tym wyjątkowym okresie – Dniach Honorowego Krwiodawstwa PCK, zabrakło krwi – najcenniejszego z leków, leku ratującego zdrowie i życie...”

Przez całe swoje życie słysząc tego typu komunikaty i podobne apele o oddawaniu krwi od razu starałem się pomóc oddając krew. Ta decyzja przychodzi automatycznie.

Przecież ktoś potrzebuje krwi i dlatego nas o nią prosi. Tak bardzo proszący o krew, chcą żyć i cieszyć się tym życiem, jak każdy z nas. Tylko tyle, że my jesteśmy zdrowi i nieraz ciężko jest nam zrozumieć chorego.

W mojej legitymacji HDK mam wiele pieczętek z dopiskiem „Akcja krew”. Najbardziej wspominam spektakularną akcję oddawania krwi ogłoszoną przez wszystkie polskie media w dniu 24 grudnia 1989 roku. W Rumunii rozgrywały się wtedy tragiczne wydarzenia. Były tam potrzebne duże ilości krwi. Polski Czerwony Krzyż zwrócił się z apelem do rodaków o oddawanie krwi. W tym czasie przebywałem w Radomiu. Punkt poboru krwi w tym mieście „pękał w szwach”. Wielu ludzi nie zważając na to, że była to wigilia Bożego Narodzenia chciało, choć w ten sposób pomóc naszym rumuńskim braciom. Wtedy to naprawdę byliśmy jednością. Widziałem dużo młodzieży, osób w różnym wieku i każdy chciał pomóc. Późnym popołudniem ogłoszono, że zakończono pobór krwi. Widziałem w oczach ludzi, którzy nie mogli już oddać swojej krwi ogromny smutek i żal. Można było z nich wyczytać - przecież my też tak bardzo chcieliśmy pomóc! Było to coś pięknego i wzruszającego. Już więc w swoim życiu cze-

goś podobnego nie widziałem.

Były również wyjazdy z zakładowego klubu HDK „Kropelka”, do którego należę, do IPCZD-u (Instytut – Pomnik Centrum Zdrowia Dziecka) w Warszawie celem oddania krwi i do wielu innych miejsc, gdzie potrzebowali tego daru życia.

A w środku we mnie aż kipi, że nie mogę pomóc. Prawie już dziewięć lat jak przestałem honorowo oddawać krew. Mój stan zdrowia na to już nie pozwala. Jest mi naprawdę ogromnie przykro, że nie mogę pomóc ludziom, którzy oczekują tej pomocy.

W mojej legitymacji honorowego dawcy krwi PCK jest adnotacja, że ostatni raz oddałem krew w dniu 12 października 2005 roku. W sumie przez całe swoje życie oddałem 36190 ml krwi. Czy to jest dużo czy mało? Zależy jak na to się spojrzymy.

Mojej Mamie wystarczyło tylko kilka jednostek tego cennego leku, aby uratował Jej życie. Dziękuję anonimowemu żołnierzowi, który wówczas oddał honorowo swoją krew. Dzięki tej krwi, moja mama powróciła do zdrowia. Wychowała mnie i doczekała się sędziwego wieku. Jeszcze raz z całego serca dziękuję Ci Żołnierzu za Twój bezinteresowny dar, jakim jest życie. Pielgrzym

Z Panem Bogiem
Henryk Rusielewicz



Wyrazy szczerego współczucia wraz z modlitwą za duszę ś.p. Piotra, syna Anny i Romana Matwiejuk, który odszedł od nas do wieczności w wieku 34 lat, składa najbliższej Rodzinie w imieniu całej Wspólnoty Polskich Energetyków Zarząd Katolickiego Stowarzyszenia Energetyków „NAZARET”

SPIS TREŚCI

Od Redakcji	2	Z życia Energetyków
Słowo do Pielgrzymów <i>abp Stanisław Nowak</i>	3	Katolickie Stowarzyszenie Energetyków „NAZARET” w Krajowym Rejestrze Sądowym – <i>Roman Fornalski</i>
Rodzina atakowana lecz silna Bożą mocą – <i>ks. Michał Moskwa</i>	4	Walne Zebranie KSE „Nazaret” - Skorzeszyce – <i>Leon Szyguła</i>
Kardynał ze Lwowa <i>ks. Jacek Waligóra</i>	7	Z życia Energetyków Gorzowskich – <i>Michał Saganowski</i>
U św. Jana z Dukli w Częstochowie – <i>O. Krystian Olszewski OFM</i>	8	Sylwetki
Konferencja św. Maksymiliana	9	Diakonat stały. Moja droga do święceń – <i>dk. Ryszard Kłós</i>
Komentarz po jutrzni – <i>ks. prałat Michał Moskwa</i>	10	Marian Pawelec – <i>Jacek Krawczyński</i>
Jubileusze		Nasz emeryt Czesław Szablewski – <i>Władysław Turek</i>
Energetyka krakowska. Historia i tradycja – <i>Ewa Groń</i>	11	Wiersze o tematyce religijnej – <i>Celina Depa</i>
70 lat Energetyki Gorzowskiej – <i>Krzysztof Gonerski</i>	14	Oddając krew, dzielimy się swoim życiem – <i>Henryk Rusielewicz</i>
ELMO Spółka Akcyjna – <i>Mariusz Sawicki</i>	21	

Rada Programowa:

Redaktor naczelny: Jacek Krawczyński, PSE S. A. Konstancin – Jeziorna,
e-mail: jacek.krawczynski@vp.pl

Członkowie:

Roman Fornalski, PGE S. A. Zamość; Ryszard Kłós, PGE S. A. Elektrownia Opole;
Witold Kowalczyk, PGE S. A. Łódź; Ryszard Kwitowski, PGE S. A. Warszawa;
Czesław Szablewski, Energozef Sp. z o. o. Gorzów; Leszek Szymański, PGE S. A. Rzeszów
Asystent kościelny: ks. prałat Jarosław Sroka - Częstochowa

Wydawca: Katolickie Stowarzyszenie Energetyków „Nazaret”

Konto KSE „Nazaret”: PKO BP I O/Częstochowa nr 02 1020 1664 0000 3202 0507 4101

Strona internetowa: www.duszpasterstwoenergetykow.opoka.org.pl

Skład i druk: CWA „Regina Poloniae”, ul. Ogrodowa 24/44, 42-200 Częstochowa, tel. (0-34) 36 80 560,
fax 36 80 559, e-mail: cwa@cwa.com.pl



Jubileuszowa **XXX**

Pielgrzymka Energetyków

na Jasną Górę

Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię

22-23 sierpnia 2015 r.

Program:

Sobota 22 sierpnia 2015 r.

- 10:00 - 16.00 Sekretariat pielgrzymki, Hall w Domu Pielgrzyma,
- 16:30 - spotkanie w sali o. Augustyna Kordeckiego na Jasnej Górze,
- 18:30 - Msza Św. przed Szczytem Jasnogórskim
 - Droga Krzyżowa (prowadzona ze Szczytu),
- 21:00 - Apel Jasnogórski,
- 21:40 - Czuwanie nocne w kaplicy Matki Bożej,
- 24:00 - Msza Św. w kaplicy Matki Bożej.

Niedziela 23 sierpnia 2015 r.

- 9:15 - powitanie przy Archikatedrze (ul. Krakowska)
- 9:30 - przejście Alejami NMP na Jasną Górę
- 11:00 - uroczysta Suma przed Szczytem
- 13:00 - pożegnanie ze szczytu Jasnej Góry





ENCYKLIKA LAUDATO SI' OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA POŚWIĘCONA TROSCE O WSPÓLNY DOM

46. Do społecznych skutków przemian globalnych należą konsekwencje niektórych innowacji technologicznych dla rynku pracy, wykluczenie społeczne, nierówność w zakresie dostępności i zużycia energii oraz innych usług, podziały społeczne, wzrost przemocy i pojawienie się nowych form agresji społecznej, handel narkotykami i narastające używanie narkotyków wśród najmłodszych oraz utrata tożsamości. Są to znaki ukazujące między innymi, że rozwój w ciągu ostatnich dwóch wieków nie oznaczał we wszystkich aspektach prawdziwego integralnego postępu i poprawy jakości życia. Niektóre z tych znaków są równocześnie objawami prawdziwej degradacji społecznej, milczącego zerwania więzów integracji i jedności społecznej.

Modlitwa za naszą ziemię

245. Wszchemogący Boże, który jesteś w całym wszechświecie
oraz w najmniejszym z Twoich stworzeń,
Ty, który otaczasz swą czułością wszystko, co istnieje,
ześlij na nas moc swojej miłości,
byśmy zatroszczyli się o życie i piękno.
Napełnij nas pokojem, abyśmy żyli jak bracia i siostry
i nikomu nie wyrządzali krzywdy.
Ojcze ubogich,
pomóż nam uratować opuszczonych i zapomnianych
tej ziemi,
którzy znaczą tak wiele w Twoich oczach.
Ulecz nasze życie,
byśmy strzegli świata, a nie łupili go,
byśmy rozsiewali piękno,
a nie skażenie i zniszczenie.
Dotknij serc tych,
którzy szukają jedynie zysków
kosztem ubogich i ziemi.
Naucz nas odkrywania wartości każdej rzeczy,
kontemplowania w zadziwieniu,
uznania, że jesteśmy głęboko zjednoczeni
z każdym stworzeniem
w naszej pielgrzymce ku Twej nieskończonej światłości.
Dziękujemy, że jesteś z nami każdego dnia.
Wspieraj nas, prosimy, w naszych zmaganiach
na rzecz sprawiedliwości, miłości i pokoju.